



co w numerze

- Pracowita Sesja Rady Miejskiej
- Historia cmentarza w Hecznarowicach
- Program obchodów 100 -lecia OSP w Pisarzowicach
- Zamorska wizyta Zespołu "Fil" z Wilamowic
- Zatrucia - lekarz radzi

Lipiec upłynął w naszym kraju pod znakiem niespotykanych dotychczas opadów i powodzi, których wielkość i siła przekroczyła najśmielsze nawet wyobrażenia. Pomimo, że nasza gmina jako całość nie znalazła się w obszarze terenów dotkniętych totalną klęską żywiołową, jednak i u nas przepływające przez pogranicze naszej gminy Soła i Wisła pokazały swoje groźne oblicze. Do walki z występującymi z brzegów rzekami stanęli u nas przede wszystkim strażacy i mieszkańcy terenów objętych powodzią oraz powołany przez Burmistrza, czuwający całą dobę Sztab Przeciwpowodziowy.

dokończenie na str.4

Czterdzieści lat minęło...

Ta, bardzo popularna piosenka ze znanego serialu o przygodach inżyniera Karwowskiego może stanowić motto imprezy, jaka odbyła się w słoneczną niedzielę 27 lipca w Zasolu Bieleńskim. Imprezy, którą mieszkańcy tej najmniejszej wioski naszej gminy przygotowywali z wielkim poświęceniem, a oczekiwali z jeszcze większym niepokojem ze względu na wyjątkowo paskudną tegoroczną aurę, która to nieustannymi deszczami zmusiła Zasolan do zmiany terminu samej imprezy.

Obchody jubileuszu samodzielnego istnienia wioski Zasole Bieleńskie (do roku 1957 części Bieleń) rozpoczęła uroczysta msza święta polowa, którą celebrował ksiądz prałat Stanisław Czernik - proboszcz Bieleń. Po mszy świętej goście wysłuchali koncertu pieśni religijnych w wykonaniu orkiestry dętej OSP Wilamowice. O godzinie 15.00 po przywitaniu gości przez panią sołtys Janinę Korczyk, pan Ludwik Drabek przedstawił zebrany opracowaną przez siebie historię Zasola Bieleńskiego w minionym 40 leciu (skrót jej za zgodą autora drukujemy wewnątrz numeru).

dokończenie na str. 12

Lipcowa powódź

Na fotografii: Droga w Zasolu Bieleńskim nie wytrzymała naporu wody.



Pracowita Sesja Rady Miejskiej

27 czerwca br. odbyła się XXI Sesja Rady Miejskiej w Wilamowicach

Zaraz na wstępie Przewodniczący Rady Miejskiej pan Bronisław Chrobak podziękował za 35-letnią pracę w Przedszkolu w Pisarzowicach pani Teresie Juras długoletniej Dyrektorce tej placówki. Pan przewodniczący i burmistrz Marian Trela wręczyli pani Teresie kwiaty i album „Malarstwo polskie” a sołtys Stanisław Peszel z radnym panem Nikłem oprócz kwiatów i życzeń wręczyli tej zasłużonej w wychowaniu młodych mieszkańców Pisarzowic nauczycielce przed-szkolnej piękny album „Polska”.

Pani Teresie towarzyszyła aktualna pani dyrektor pani Grażyna Jurasz. Miejmy nadzieję, że ten godny pochwały obyczaj wyrażania podziękowania zasłużonym dla Gminy osobom, wejdzie na stałe do tradycji Rady Miejskiej.

W roboczej części Sesji Radni zajmowali się następującymi zagadnieniami:

Najpierw przedstawił informację burmistrz Marian Trela o realizacji następujących inwestycji:

1. Kanalizacja gminy.

2. Budowa składowiska odpadów komunalnych wraz ze stacją przygotowania surowców wtórnych w Kętach.

Następną informację dotyczącą zabezpieczenia przeciwpożarowego przedstawił starszy brygadier inż. Zbigniew Pędziol, zaś Kierownik Urzędu Rejonowego w Bielsku - Białej mgr inż. Jerzy Balon dokonał oceny realizacji zadań poświęconych gminie.

1. Informacje o realizacji inwestycji które złożył burmistrz Marian Trela:

- kanalizacji gminy

- składowiska odpadów komunalnych wraz ze stacją przygotowania surowców wtórnych w Kętach.

2. Informacje odnośnie zabezpieczenia przeciwpożarowego w Gminie - referat przedstawił starszy brygadier inż. Zbigniew Pędziol.

3. Ocena realizacji zadań powierzonych przez Urząd Rejonowy w Bielsku - Białej - referat kierownik Urzędu Rejonowego w B - B mgr inż. Jerzy Balon.

4. Podjęto jednogłośnie uchwałę w sprawie rozpoczęcia budowy kanalizacji i oczyszczalni ścieków w Dankowicach.

5. Ustalono na II półrocze 1997r. opłatę za odprowadzanie ścieków w wysokości 80 groszy, uchwalono nową opłatę za pobór wody w wysokości 1,65/m³ dla wszystkich odbiorców oraz 1.75 na konserwację i obsługę wodomierza..

6. Podjęto uchwałę w sprawie szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Wilamowice. (całość uchwały

drukujemy poniżej).

7. Ustalono program dożywiania uczniów szkół podstawowych (kryteria dopłaty do posiłków zgodnie z przepisami są do wglądu w Ośrodku Pomocy Społecznej w Urzędzie Gminy).

8. Nabycie na własność Gminy nieruchomości gruntowej położonej w Pisarzowicach z przeznaczeniem pod budowę oczyszczalni ścieków.

9. Przyjęcie w formie darowizny nieruchomości gruntowych w Pisarzowicach (p. Ludwik i Irena Zemanek zam. w Dankowicach, Ryszard i Maria Gacek zam. w Bielsku - Białej, Eugeniusz i M.Gacek zam. w Pisarzowicach przekazali w formie darowizny nieruchomości rolną o pow. 11 arów 85m² stanowiącą drogę dojazdową. Zarząd oraz Burmistrz dziękują serdecznie za obywatelską postawę wszystkim wyżej wymienionym mieszkańcom.

10. Przeznaczenie do sprzedaży działek budowlanych położonych w Wilamowicach.

(przetarg na 2 działki o pow. 1153m² każda zostanie podana do wiadomości osobno na tablicach ogłoszeń).

11. Uchylenie uchwały Rady Miejskiej z 23.IV br. w sprawie zakupu " cegiełek wartościowych " na pomoc dla Stoczni Gdańskiej . Uchwała ta została zakwestionowana przez Izbę Obrachunkową w Krakowie.

Sprawozdanie komendanta rejonowego przy Straży Pożarnej oraz ocenę kierownika Urzędu Rejonowego przedstawimy w następnym numerze.

Skrót wystąpienia mgr inż. Andrzeja Domagały - konsultanta Gminy w sprawie budowy kanalizacji i oczyszczalni ścieków.

Zakłada się, że w 1997 roku będzie wykonane 2100 m bieżącej kanalizacji w Dankowicach, a jest to główny kolektor od oczyszczalni do pompowni „centrum”. Na ten cel oraz na koszty towarzyszące związane z dokumentacją, geodezją nadzorami, przewiduje się kwotę 655.000 zł. i to jest to co wykonawca w bieżącym roku ma przerobić. W najbliższych 2 - 3 tygodniach będzie ogłoszony przetarg na realizację dokumentacji i wykonawstwo oczyszczalni o przepustowości 300 m³/dobę z możliwością rozbudowy do 400 a nawet 600 m³/dobę.

W przyszłym roku przewiduje się kontynuację budowy kanalizacji i zakłada się, że będzie zrealizowana sieć o długości 2050 m oraz przykanaliki o długości około 3500 m, a także od drugiego kwartału zacznie się budowa oczyszczalni ścieków w oparciu o przygotowaną w 97 r. dokumentację. Ostatni rok zakłada dokończenie budowy sieci kanalizacyjnej o długości 2130 m, dokończenie przykanalików do tej wartości 6 km oraz zakończenie budowy i ruch oczyszczalni ścieków. Zakłada się, że całe zadanie będzie zrealizowane od lipca 1997 roku do grudnia 1999 roku (2 i 1/2 roku realizacji)

Obciążenie jeśli chodzi o środki:

Rok 1997 - 655.000 zł.,

Rok 1998 - 1.833.000 zł.,

Rok 1999 - 1.709.000 zł.

Zadanie IV - 4.380.000 zł.

Praktycznie, prawie równolegle w 1998 roku powinno wejść do realizacji dokończenie kanalizacji Wilamowic. W tym roku zakończono część tzw. grawitacyjną (w kierunku Zasola Bielańskiego), a w 1998 roku przewiduje się dołączenie części południowo - zachodniej Wilamowic - długość sieci łącznie 13.105 m: sieć kanalizacyjna 9.105 m, przykanaliki 4.000 m. Rozpoczęcie zostanie poprzedzone przetargiem.

Obciążenie środkami:

Rok 1998 - 1.391 zł.,

Rok 1999 - 1.266 zł.

Praktycznie na koniec 1999 roku winien być zakończony I etap kanalizacji Gminy Wilamowice. Na lata następne pozostałaby realizacja kanalizacji trzech pozostałych sołectw tj. Hecznarowic, Starej Wsi i Pisarzowic. Co do drugiego etapu mamy pewne propozycje dla Zarządu Gminy Wilamowice. Będziemy je przedstawiać tak żeby wykorzystać maksymalnie wykonane oczyszczalnie w Zasolu Bielańskim i Dankowicach, natomiast zrezygnować z budowy dwóch dodatkowych oczyszczalni tj. w Hecznarowicach i Starej Wsi, a jedynie dobudować sieć kanalizacyjną w tych dwóch sołectwach. Również pozostaje temat Pisarzowic, sprawa lokalizacji jest przesądzona jeżeli chodzi o miejsce pod budowę oczyszczalni, pozostaje tylko ewentualność, a raczej rozwiązanie alternatywne - same Pisarzowice lub w połączeniu z Gminą Kęty. Z pewnością Pisarzowice powinny mieć oczyszczalnię, jest to sprawa rozmów i negocjacji.

Bieżący rok czyli te 655.000 zł. jest już rozpisane na uczestników procesu. Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę przekazała promesę na kwotę 155.000 zł. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dotację 226.000 zł. Środki własne gminy wspólnie z udziałem ludności 274.000 zł.

(155.000 zł. +226.000 zł.+274.000 zł.= 655.000 zł.).

Jak wynika z powyższego, wykonawca na bieżący rok ma zabezpieczone finansowanie i robotę można rozpocząć. Jeżeli chodzi o rok 1998 to sytuacja jest następująca:

Ogólne potrzeby na realizację zadania III i IV jest to kwota 3.324.000 zł.

Na zadanie III przewiduje się 1.391.000 zł.

Na zadanie IV przewiduje się 1.933.000 zł.

Na realizację tych przedsięwzięć będziemy szukali środków również w /w instytucjach oraz w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska, w Banku Ochrony Środowiska oraz oczywiście środki własne gminy oraz mieszkańców. Jak widać zamierzenia są ambitne i ich realizacja będzie wymagała dużego wysiłku.

Informacje o stanie zagrożenia p.poż. oraz ocena Urzędu Rejonowego podane zostaną w następnym numerze.

Opr. B.T.

Kanalizacja i oczyszczalnia ścieków "I etap" to

Zadanie I

- budowa oczyszczalni ścieków z Zasolu Bielańskim wraz z kanalizacją sanitarną. Zadanie to zostało zrealizowane w okresie kwiecień 1995 - czerwiec 1996. Wykonano następujący zakres:

- oczyszczalni ścieków 300 m ³ / dobę	- 1.361.000
- sieć kanalizacyjną 6285 mb	- 1.378.000
- przykanaliki 6451 mb	- 426.000
- inne koszty	- 150.000

12.736 mb 3.315.000

Zadanie II

- kanalizacja sanitarna w Wilamowicach (część grawitacyjna) : okres realizacji - wrzesień 1996 - czerwiec 1997 rok. Do dnia 30 maja zrealizowano w pełni zakres rzeczowy, przewidywany w dokumentacji i wykonano:

- sieć kanalizacyjną 4.519 mb	- 1.306.000
- przykanaliki 3.181 mb	- 307.000
- inne koszty	- 143.000

7.700 mb 1.756.000

Ogółem zadania I i II to 20.436 mb. kanalizacji 5.071.000

Przyjęty w pierwotnych założeniach zakres rzeczowy Zad. II kanalizacja Wilamowice cz. grawitacyjna , będzie realizowana nadal, gdyż zostały otworzone możliwości podłączenia dodatkowych budynków.

Dodatkowo także poszerza się zakres kanalizacji głównej o 200, o około 600 mb. aby podłączyć między innymi : budynek OSP, Urząd Gminy, blok mieszkalny, aptekę, przedszkole. .Projekt techniczny w realizacji. Na ten zakres robót należy zabezpieczyć około 100.000 do 150.000 zł. Zaplanowane środki nie przewidują zwiększonej kwoty w stosunku do założeń. Zadanie to będzie realizowane do wyczerpania środków (przewidywany zakres robót w pełni zrealizowany), a następnie musimy przerwać realizację dodatkowych robót, aż do momentu zabezpieczenia brakujących środków.

Zadanie III

- budowa kanalizacji sanitarnej cz. ciśnieniowa Wilamowice. Zakres rzeczowy :

- sieć kanalizacyjna	- 9.105 mb	- 1.970.000
- pompownia		- 120.000
- przykanaliki	- 6.600 mb	- 580.000
- inne koszty		- 110.000

15.705 mb 2.885.000

Szczegółowy harmonogram zad.III zostanie przedstawiony przez pana Domagałę.

Zadanie IV - kanalizacja sanitarna i oczyszczalnia ścieków w Dankowicach. Termin realizacji lipiec 1997 - grudzień 1999.

Zakres zadania :

- oczyszczalnia ścieków 300 m ³ / dobę	- 1.762.000
- sieć kanalizacji 6.278 mb	- 1.688.000
- pompownia ścieków 2 szt.	- 208.000
- przykanaliki 6.000 mb	- 398.000
- inne koszty	- 141.000
- rezerwa 2 %	- 183.000

12.278mb 4.380.000

Przetarg na kanalizację sanitarną i przykanaliki został rozstrzygnięty. Wykonawcą robót został LKS Dankowice, który przedstawił najkorzystniejszą ofertę i przystąpi do realizacji inwestycji w lipcu br. Obecnie przygotowano specyfikację szczegółowych warunków na realizację budowy oczyszczalni ścieków i ogłoszono przetarg w „ Biuletynie zamówień publicznych „, na realizację budowy oczyszczalni ścieków w Dankowicach. Razem do wykonania na zad. 3 i 4 to 27.983 mb kolektorów sanitarnych - wartość 7.265.000 zł.

Drugim zadaniem inwestycyjnym jest budowa składowiska odpadów komunalnych wraz ze stacją przygotowania surowców wtórnych w Kętach.

W miesiącu maju br. na posiedzeniu Rady Miejskiej w Kętach zapadła decyzja o realizacji wspólnej inwestycji pod nazwą jak wyżej. Budowa składowiska będzie realizowana przez Gminę Osiek, Kęty, Porąbka, Wilamowice. Termin realizacji inwestycji lipiec 1997 - czerwiec 1998r.

Koszt inwestycji to kwota brutto 2.752 tys. zł.

+ wydatki poniesione przez Gminę Kęty 560 tys. zł.

3.312 tys. zł

rezerwa 88 tys. zł.

Koszt inwestycji 3.400 tys. zł.

Inwestycja będzie realizowana przez Przedsiębiorstwo „ BUD - EKO „, z Wolsztyna - firma została wybrana w drodze przetargu nieograniczonego (w komisji przetargowej uczestniczyła Gmina Wilamowice) a inwestorem będzie Gmina Kęty. Podstawą do ustalenia udziału Gmin w kosztach budowy jest ilość mieszkańców w poszczególnych gminach, na dzień 31.12. 1996 roku.

Nasz udział wynosi 20.69 % co stanowi 703.000 zł.

Zadanie będzie finansowane poprzez:

- środki budżetu Gmin,
- środki z WFOŚ i GW,
- środki z NFOŚ i GW w formie dotacji, pożyczek i kredytów.

W bieżącym roku na realizację powyższej inwestycji musimy zabezpieczyć kwotę w wysokości około 350.000 zł (w budżecie zabezpieczono 210.000) brak 140.000 zł. Analizując harmonogram rzeczowo-finansowy i obciążenia finansowe, które w bieżącym roku i następnych nas czekają, chciałbym państwu zwrócić uwagę na bardzo duże obciążenia budżetu Gminy, co wiąże się z koniecznością ograniczenia innych wydatków.

Sprawozdanie Burmistrza uzupełnił p. Andrzej Domagała i p.skarbnik Elfryda Gagat.

Lipcowa powódź

dokończenie ze str. 1

Żywiół dotknął przede wszystkim tereny nad Sołą w sąsiedztwie oczyszczalni ścieków, która zaledwie w przeciągu dwóch lat istnienia, dwukrotnie poddana została próbie wody. Na szczęście dzięki ofiarności strażaków sypiących zapórę z piasku, a także niewątpliwie wału osłaniającego teren, (który to mieszkańcy uratowali nie tak dawno przed niefortunnym pomysłem rozbiórki, wykazując więcej zdrowego rozsądku niż osoby, które się na to chciały zgodzić) oczyszczalnia i tym razem obroniła się.

Zdecydowanie gorsza sytuacja wystąpiła w Hecznarowicach, gdzie w wyniku przelania wałów woda podtopiła kilkanaście posesji i na wysokości mostu bielańskiego. Tam biegnąca po nasypie droga od Zasola Bielańskiego w stronę Bielan posłużyła jako swoista zapora, spiętrzając wodę z rozlewisk. Woda zalała do wysokości parteru stojące tam budynki, a następnie, osiągając wysokość i siłę znacznie przekraczającą powódź ubiegłoroczną przerwała w dwu miejscach drogę i zalała domy stojące w tzw.: „Sosienkach” po drugiej stronie. O sile wody niech świadczy fakt, że wyrwy w drodze osiągnęły długość kilkunastu metrów, a wyrwane pokłady asfaltu rozrzucone zostały w promieniu kilkuset metrów zaś przezornie powiązana drutem więźba na dom państwa Smolarskich, wraz z kostkami i niektórymi drobniejszymi obiektami gospodarskimi woda zaniósł, aż na drogę. Droga po raz kolejny stanowiła zapórę dla wody, a ubiegłoroczną powódź widać niczego nie nauczyła odpowiedzialnych za nią drogowców, którzy chyba w dalszym ciągu uważają, że dwie rury w drodze są wystarczającym przepustem dla żywiółu.

Działo się to nocą z 8 na 9 lipca. Noc ta należała również do najtrudniejszych dla mieszkańców Kaniówka Dankowickiego Spiętrzone wody Wisły, których nie potrafił w żaden sposób ograniczyć zbiornik Goczałkowicki zalały gospodarstwa leżące na łąkach nadwiślańskich. Do mieszkańców Kaniówka dociera informacja o otwarciu tamy w Goczałkowicach. Mieszkańcy domów najbliższych Wisły szykują się do ewakuacji. Goczałkowice wypuszczają ponad 120m³ wody na sekundę, a ilość ta, ma wzrosnąć do 200m³/sek. W obliczu takich informacji, a także niesprawdzonych pogłoszek o możliwości przerwania wałów zbiornika goczałkowickiego, a także podmywania umocnień Wisły na Kaniówku o godz. 3 w nocy Dankowicka straż drogą przez Jaźnik wyjeżdża do akcji ewakuacji ludności, którą rozpoczyna o godz. 6 rano. Rankiem

do Sztabu dociera informacja, że spust z Goczałkowic już osiągnął 200m³/sek i będzie się zwiększał co dwie godziny o dalsze 50m³/sek. Sytuacja staje się dramatyczna, ponieważ od strony Kaniowa na wałach znajdują się ludzie próbujący bronić wałów. Sołtys Jan Rąba otrzymuje od burmistrza Bilczewskiego polecenie, doprowadzenia do zejścia ludzi z wałów. Przebywanie na nich jest zabronione a w miejsce powodzi dociera policja mająca chronić dobytku i bezpieczeństwa na terenach zalanych. Dopiero około 19.00 sytuacja się odrobinę normuje (to znaczy wyłącznie, że wody nie przybywa).

Przez cały czas powodzi władze gminne prowadzą akcję pomocy bezpośredniej ludziorom poszkodowanym przez wodę. Ewakuowani otrzymują zakwaterowanie, ciepłe koce, żywność i wszystko to, co niezbędne do przeżycia najbliższych dni po powodzi, a także podejmują działania w celu realizacji pomocy powodziarzom już po ich powrocie do domów.

A bilans strat naszej gminy jest znaczny

Na terenie Gminy Wilamowice, w wyniku powodzi nastąpiło zalanie około 410 ha gruntów rolnych. Czas utrzymywania się zalewu wynosił od 1 do 6 dni, w niektórych miejscach tj. na około 15 ha woda utrzymuje się do dzisiaj. Na terenach zalanych w wyniku powodzi zamulonych zostało około 27 ha gruntów w niżej wymienionych miejscowościach: Hecznarowice - około 9 ha naniesiony żwir i muł, Zasole Bielańskie - około 4 ha naniesiony muł, Dankowice około 14 ha naniesiony muł.

Szacunkowe dane strat rolniczych w naszej gminie.

W Dankowicach poszkodowanych zostało 105 gospodarstw rolnych, 200 ha użytków rolnych - straty w budynkach oszacowano na 525.000 zł, a w użytkach rolnych na 420.000 zł.

W Zasolu Bielańskim poszkodowanych zostało 30 gospodarstw rolnych, 100 ha użytków rolnych - straty w budynkach oszacowano na 150.000 zł., a w użytkach rolnych na 210.000 zł.

W Hecznarowicach poszkodowanych zostało 60 gospodarstw rolnych, 60 ha użytków rolnych - straty w budynkach oszacowano na 300.000 zł., a w użytkach rolnych na 126.000 zł.

W Pisarzowicach poszkodowanych zostało 16 gospodarstw rolnych, 50 ha użytków rolnych - straty w budynkach oszacowano na 80.000 zł., a w użytkach rolnych na 105.000 zł.

zł. Łącznie poszkodowanych zostało 211 gospodarstw rolnych i 410 ha użytków rolnych na sumę 1.916.000 zł.

W dniu 28 lipca Urząd Gminy Wilamowice Przekazał Rejonowemu Komitetowi Przewodniowemu w Bielsku - Białej następujące informacje o stratach naszej gminy. Na terenie Gminy było 7 % powierzchni zalanej wodą, do dzisiaj zalane 0,3 % powierzchni Gminy. Liczba rodzin uprawnionych do otrzymania jednorazowej zapomogi w wys. 3.000 zł. wg listy sporządzonej przez GOPS wynosi 13. Szkody spowodowane na obiektach użyteczności publicznej: Drogi, obiekty drogowe (mosty, wiadukty, kładki, przepusty) - łączna wartość strat 1.650.000 zł. w tym:

- 15 km dróg gminnych, orientacyjny koszt naprawy około 1.150.000 zł,
 - 7 km dróg rolniczych, orientacyjny koszt naprawy około 100.000 zł.,
 - woda zabrała most drewniany na Słonnicy przy ul. Wierzbowej w Pisarzowicach, orientacyjny koszt odbudowy około 60.000zł
 - podmyty most na Słonnicy przy ul. Sosnowej w Pisarzowicach grozi katastrofą budowlaną, istniejące przyczółki o konstrukcji drewnianej są uszkodzone - na wylocie brak pali nośnych, pozostałe pale drewniane uszkodzone, wymaga natychmiastowej rozbiórki i budowy nowego mostu, orientacyjny koszt około 160.000 zł.,
 - uszkodzone barierki i drewniana nawierzchnia mostu na Słonnicy przy ul. Czernichowskiej w Pisarzowicach, wymiany wymagają barierki i nawierzchnia mostu - orientacyjny koszt remontu około 30.000 zł., na potoku Pisarzówka zerwana kładka dla pieszych - orientacyjny koszt odbudowy około 50.000 zł.,
 - powódź uszkodziła około 20 sztuk przepustów na drogach, orientacyjny koszt odbudowy około 100.000 zł.
- Obiekty, urządzenia i sieci kanalizacyjne - łączna wartość strat 250.000 zł. w tym:
- zerwane pokrywy studni rewizyjnych na kolektorach kanalizacji sanitarnej w ilości 38 sztuk, orientacyjny koszt naprawy około 6.000 zł.,
 - zamulenie kanalizacji sanitarnej na odcinku około 2000 mb, orientacyjny koszt naprawy około 20.000 zł.,
 - zniszczenie umocnienia brzegu rzeki Soły na odcinku około 400 mb za i przed kanałem zrzutowym z oczyszczalni ścieków w Zasolu Bielańskim, orientacyjny koszt naprawy około 200.000 zł.,
 - uszkodzenie ogrodzenia oczyszczalni ścieków j.w. na odcinku 55 mb, orientacyjny koszt naprawy około 14.000 zł.,
 - wymycie poboczy drogi dojazdowej do oczyszczalni ścieków j.w. na długości oko-

ło 300 mb, orientacyjny koszt naprawy około 10.000 zł.,

Obiekty, urządzenia i sieci wodociągowe - łączna wartość strat 50.000 zł. w tym:

zalanie i zamulenie terenu 3 sztuk studni głębinowych na ujęciu wodociagowym w Dankowicach (ujęcie dla sołectw Dankowice i Stara Wieś - 400 mieszkańców).

Obiekty i wyposażenie infrastruktury społecznej - łączna wartość strat 64.500 zł. w tym:

- obiekty sportowe, orientacyjny koszt napraw około 4.500 zł.,

- budynki oświatowe (szkoły, biblioteki, przedszkola), orientacyjny koszt napraw około 30.000 zł.,

- ośrodki kultury orientacyjny koszt napraw około 8.000 zł.,

- budynki OSP orientacyjny koszt napraw około 6.000 zł.,

- ośrodki zdrowia orientacyjny koszt napraw około 16.000 zł.

Zwrócono także uwagę na następujące, pilne prace przeciwpowodziowe:

Należy natychmiast przystąpić do podwyższenia i umocnienia wałów Wisły i Soły będących w administracji Rejonowego Zarządu Wodnych Melioracji w Bielsku Białej oraz wałów Łękawki w zarządzie WZIR jak też udrożnić rów melioracyjny "Lesowiec" na terenie Jawiszowice admin. Sp. Wodna Jawiszowice, który jest kontynuacją rowu melioracyjnego "Janowiec" na terenie Dankowic. Istnieje także pilna potrzeba naprawy szkód na potokach na terenie sołectw: Pisarzowice, Hecznarowice, Dankowice, będących w administracji Rejonowego Zarządu Wodnych Melioracji w Bielsku Białej.

Z danych GOPS w Wilamowicach wynika, że powódź, która nawiedziła naszą Gminę w miesiącu lipcu br. dotknęła około 50 rodzin. Liczba ta nie jest jednak ostateczna, ponieważ do Ośrodka ciągle napływają zgłoszenia o poszkodowanych. Klęską zostały dotknięte wsie Dankowice (ok. 10 rodzin), Hecznarowice (ok. 30 rodzin), Pisarzowice (ok. 8 rodzin) i Zasole Bielańskie (ok. 2 rodziny). Powódź wyrządziła szkody w około 13 lokalach mieszkalnych. W pozostałych przypadkach zniszczeniu uległy piwnice, budynki gospodarcze, łąki i pola uprawne. Najdotkliwiej skutki powodzi odczuli mieszkańcy Hecznarowic. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wilamowicach zorganizował pomoc dla powodzińców z terenu naszej Gminy. Na apel Urzędu Gminy włączyło się 8 z 30 powiadomionych sklepów, które ofiarowały bezinteresownie dary dla poszkodowanych rodzin. Wśród ofiarowanych rzeczy były produkty spożywcze, środki czystości, woda pitna niegazowana oraz kwota pieniężna. Darczyńcami byli:

sklep Auto - Market - Tadeusz i Leszek Koziół w Wilamowicach, sklep spożywczy -



Holerek Henryk w Wilamowicach, sklep spożywczo - przemysłowy „Centrum” Zofia Gluszek w Hecznarowicach, sklep meblowy w Wilamowicach, restauracja „Rogowa” Marii Nowak w Wilamowicach, cukiernia Doroty Kacorzyk w Wilamowicach, P.P.H.U. „Foltex” Zuzanny i Krzysztofa Fołta w Pisarzowicach, sklep Sprzedaż - Hurt - Detal Marii Trela w Pisarzowicach.

Do tut. GOPS zostały również przekazane dary z Fundacji Rozwoju Miasta z Bielska Białego w postaci odzieży, kocy, gumowcy, pościeli, kołder i poduszek oraz zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek” S.A. - 50 par obuwia dla powodzińców. Ponadto dla powodzińców pozyskano do przekazania nieodpłatnego wysokogatunkową karmę dla zwierząt oraz pewną ilość pustaków.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wilamowicach serdecznie dziękuje za okazane serce, zrozumienie potrzeb poszkodowanych i przekazane dary.

Mieszkańcy naszej gminy, choć sama gmina Wilamowice ucierpiała w trakcie powodzi, starają się pomóc innym, tym którym powódź zabrała wszystko. Na apel księży naszych parafii, przez dwie kolejne niedziele organizuje się w kościołach zbiórkę pieniędzy na powodzińców, a mieszkańcy ofiarują znaczne sumy pieniędzy. W Wilamowicach zebrano łącznie ponad 22.000 zł, w Starej Wsi ponad 6.000 zł, w Pisarzowicach ponad 9.000 zł, w Hecznarowicach ponad 5.600 złotych i w Dankowicach 8.421 złotych. Pieniądze te, przekazane na ręce Caritasu Diecezji Bielsko Żywieckiej, będą naszym wspólnym wkładem na rzecz powodzińców.

Oprócz darów pieniężnych, Akcja Katolicka naszej gminy wraz z młodzieżą oazową zorganizowały zbiórkę darów na rzecz powodzińców. Miejsce przeznaczenia darów zaproponował ksiądz Paweł Danek pochodzący z Wilamowic, będący dzień wcześniej na terenach dotkniętych

powodzią z darami rybnickiego Caritasu. Tak więc do wiosek Krapkowice, Żywocice, Pietna udał się 26 tonowy TIR pana Tadeusza Kacorzyka z Hecznarowic pełen ubrań, pościeli, kołder i śpiworów, środków czystości, higieny i wody, ofiarowanych przez mieszkańców Pisarzowic, Hecznarowic i Wilamowic. Sądzymy, że pomogły one przetrwać mieszkańcom tych wiosek pierwsze dni (wcześniej nie otrzymali oni jakiegokolwiek pomocy), a my sami dobrze zapiszemy się w ich pamięci

Na podstawie materiałów i danych Urzędu Gminy, Sztabu Przeciwpowodziowego, Parafii i obserwacji własnych opracował
A. Nowak

**W imieniu Zarządu Gminy
oraz własnym
składam tą drogą
serdeczne podziękowanie
wszystkim osobom,
a zwłaszcza strażakom OSP,
sołtysom, księżom,
traktorzystom Kółek Rolniczych
i wszystkim bezimiennym
mieszkańcom,
którzy wyjątkowo solidarnie,
często z narażaniem zdrowia
i życia nieśli bezinteresownie pomoc
bliźnim w czasie powodzi
w naszej gminie i skutecznie
walczyli z żywiołem.**

**Burmistrz Gminy
mgr Marian Trela**

KRONIKA

• KRONIKA •

KRONIKA

Kronika urodzeń

W ostatnim okresie przyszli na świat nowi obywatele:

Wilamowice - Michał Danek, Damian Nycz,
Dankowice - Aleksandra Szczerbowska,
Heczmarowice - Marta Motyka, Weronika Kostka, Kamil Kanik, Grzegorz Ry-
czek, Paweł Szczepańczyk, Agnieszka
Szczepańczyk, Piotr Merta,
Pisarzowice - Paulina Nikiel, Adrian
Biel, Ewelina Gacek, Kornel Kubiczek,
Anna Sztafińska, Paulina Carbol,
Zasole Bielańskie - Paulina Nycz



Od ostatniego wydania numeru „Wilamowice i Okolic” pożegnaliśmy następujące osoby:

Wilamowice - Aniela Kacorzyk 88 lat,
Zofia Balcarczyk 80 lat, Sojka Anna 75
lat, Kuczmierczyk Józef 68 lat
Heczmarowice - Maria Szlagor 88 lat,
Baścik Aniela 87 lat.
Stara Wieś - Helena Pieczka 72 lata.

Rodzinom składamy wyrazy współczucia.

Wojna o wodę

Ujęcie wody pitnej w Kobiernicach zostało zamknięte na 3 tygodnie z powodu zbyt dużej mętności wody i zamulenia filtrów. Górnośląskie Wodociągi w Katowicach zdecydowały podawać wodę z Mikołowa. Woda ta została przetłoczona w odwrotnym kierunku tzn. od Mikołowa do Kęt. W dniu 27.07.97. o godz. 8.40 nastąpiła awaria na rurociągu „Gocza” (wyrwało rury o średnicy 1500 mm). Od tego momentu nastąpiły bardzo duże kłopoty z dostarczaniem wody. Według informacji Górnośląskich Wodociągów awaria miała być usunięta w ciągu 6 godzin. Niestety te 6 godzin przedłużyło się do 4 dni. Poprzez dezinformację Dyrekcji Górnośląskich Wodociągów, która każdego dnia kilkakrotnie zmieniała termin wznowienia dostaw wody, nasz zakład wodociągów oraz odbiorcy otrzymywali nieścisłe informacje. Terminy dostawy przeciągały się w sposób nieskończony, interwencje u pana

dokończenie na str. 14

BRAWO "ZASOLANIE"

Zespół „Zasolanie” z Zasola Bielańskiego dobrze znany jest naszym czytelnikom. Funkcjonuje już bowiem od paru lat w tej, najmniejszej z naszych wiosek, prezentując interesujące inscenizacje, piosenki i tańce. W ostatnim czasie w zespole nastąpiły pewne zmiany. Uległ odmłodzeniu skład zespołu, gdyż pani soltys udało się pozyskać nowych członków. Zespół przeszedł pod opiekę Gminnego Ośrodka Kultury w Wilamowicach, posiada stałego kierownika, którym jest pan Zdzisław Szewczyk, a także stałego akompaniatora. Regularne próby zaowocowały coraz wyższym kunsztem artystycznym „Zasolan”.

Doskonałą okazją do jego zaprezentowania szerszej publiczności stało się zaproszenie do udziału zespołu w XXX Przeglądzie Wiejskich Zespołów Artystycznych - Brenna '97

Przeegląd rozpoczął wielobarwny korowód zespołów, których na tegoroczną imprezę zgłosiło się aż trzydzieści. Niestety znane przypadłości pogodowe spowodowały, że długotrwała i gwałtowna ulewa przegoniła uczestników przeglądu z amfiteatru do Ośrodka Kultury w Brennej.

Tam przemoczeni, lecz w dobrej kondycji „Zasolanie” zaprezentowali najlepsze fragmenty swojego programu, za co otrzymali mnóstwo braw i co najbardziej znaczące - pierwszą nagrodę w swojej kategorii! Były to statuetka, okolicznościowy dyplom i nagroda finansowa 6 mln starych złotych. Dobrze to rokuje naszemu zespołowi na przyszłość.

A.N.



Zapraszamy na uroczystość 100 lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Pisarzowicach

Tę wspaniałą uroczystość OSP Pisarzowice obchodzić będzie 7 września. W programie uroczystości na którą już dziś strażacy serdecznie zapraszają, przewidziano:

- 6.00 Pobudka w wykonaniu orkiestry
- 8.00 Przyjmowanie oddziałów i gości
- 9.30 Msza Święta (polowa)
- 12.00 Otwarcie uroczystości
- raport pododdziałów
- podniesienie flagi państwowej
- dekoracja sztandaru
- przemówienia okolicznościowe
- odznaczenia strażaków
- defilada pododdziałów
- 13.30 występy artystyczne
- 14.30 wspólny posiłek
- 16.00 festyn

W trakcie imprezy będzie wyłożona Księga Pamiątkowa.

Przygotowania do obchodów stulecia rozpoczęto już w ubiegłym roku. Wyremontowano w remizie sanitariaty, klatkę schodową, zaplecze kuchenne, salę taneczną. Odnowiono również elewację budynku. Wszystkie te prace wykonali pisarzowiczcy strażacy w miarę możliwości z własnych środków finansowych oraz dzięki dobrej współpracy pomiędzy Urzędem Gminy i Radą Solecką z Pisarzowic. Nie można także zapomnieć o sponsorach i mieszkańcach Pisarzowic, którzy swoimi datkami na rzecz OSP a niejednokrotnie i pracą przy budowie remizy pomogli i pomagają utrzymać budynek OSP tak aby mógł służyć mieszkańcom przez następne 100 lat. Z tej okazji wydano również okolicznościową broszurę opisującą zarys historii Pisarzowic i zarys historyczny powstania i współczesności OSP w Pisarzowicach

Zarząd i druhowie z OSP Pisarzowice jeszcze raz zapraszają wszystkich sympatyków pożarnictwa z naszej gminy.

Ze strażackim pozdrowieniem.

Prezes OSP Pisarzowice

Jan Nikiel

Zamorska wizyta

Ambicją Zespołu Regionalnego „FIL Wilamowice” jest coroczny udział w koncertach zagranicznych. Celem pierwszego tegorocznego wyjazdu była Szwecja. Zespół nasz przebywał tam okrągły tydzień.

Relację z pobytu przygotowała kierowniczka i choreograf zespołu zarazem - pani Jolanta Danek.

W dniach od 29 czerwca do 8 lipca odbyliśmy kolejną podróż, tym razem jednak na północ Europy. Celem naszym była Szwecja - miasto Monsterras.

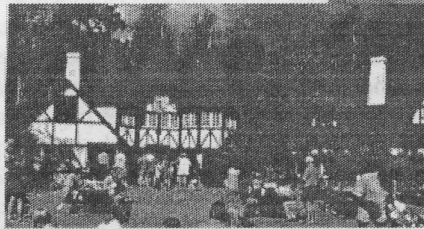
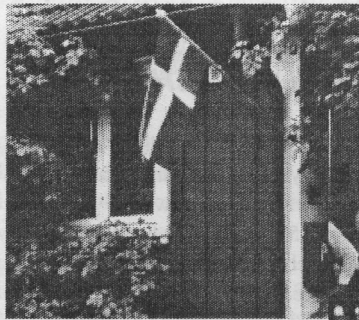
Ze Szwecji popłynęliśmy luksusowym promem linii UNITY LINES do Ystad. Chociaż podróż morzem trwała osiem godzin, nudzić się w tym czasie raczej nie było okazji. Czas na promie można było miło spędzić w licznych kawiarenkach, barach, restauracjach i sklepikach z atrakcyjnym (ze względu na strefę wolnocłową) towarem. Można było się udać do dyskoteki, sali telewizyjnej bądź po prostu opaść się na pokładzie.

Szwecja powitała nas deszczem, co nie było dla nas zaskoczeniem (choć, co prawda oczekiwaliśmy pięknej pogody). Uderzający był dla nas wielki ruch na ulicach. Co kilka kilometrów mijal nas jakiś samochód, a wokół same lasy. Jak się okazało sezon letni w Szwecji to tylko lipiec. Wówczas to wszyscy biorą urlopy, zamykane są instytucje i zakłady i stąd taka pustka na drogach.

Naszym celem było miasto Helgesbo w pobliżu Monsterras. Urzekające domy prawie wyłącznie z drewna, bardzo przy tym kolorowe. Żółte, różowe, bordo, niebieskie, popielate. Natomiast wszelkie wykończenia w kolorze białym - wygląda to przepięknie. Ogrody, rzecz jasna, dopieszczone w każdym detalu. Trawa jak spod linijki. Wszędzie wykoszona tak dokładnie, jakby każdy gospodarz stawiał sobie to za punkt honoru. Wzdłuż dróg często pojawiają się murki ułożone z kamieni, występujących tutaj nagminnie na łąkach i polach. Większe głązy leżące na łąkach są „pod ochroną”. Jak poinformowali mnie znajomi Szwedzi, naniesiono ich położenie na mapę jako punkty orientacyjne i nie wolno ich ruszać. (Swoją drogą, niezłe zajęcie takie spisywanie kamieni. Kto był, wie że jest ich taka masa, że opisującej osobie raczej nie grozi bezrobocie.)

W ramach poznawania Szwecji odbyliśmy także wycieczki na wyspę Oland na Borgholm. Ciekawostką jest tutaj najdłuższy, liczący ponad 6 kilometrów most w Europie, biegnący przez morze. Trudno też nie wspomnieć o Bajkowym Świecie Astrid Lindgren - autorki przygód Pipi, Emila (Emil!!! - do drewutni). Jest to park pełen miniaturowych domków, zamków a także uliczki i domy w normalnych wymiarach, w których kręcono sceny do filmu o przygodach Pipi.

Szwedzi to przesympatyczni ludzie, bardzo uczciwi i spontaniczni, pełni swobody i poczucia humoru (czego niestety często nam - Polakom bra-



kuje). Opowiadała nam o tym wiele pani Dorota - Polka mieszkająca od dwudziestu lat w Szwecji.

Wszędzie uderza czystość, ład i porządek.

Szwedzi to wielcy patrioci. Przed każdym prawie domem stoi maszt, na którym powiewa flaga narodowa

dokończenie na str. 13

Stare drewniane domy to nie balast

Budownictwo drewniane na naszym terenie było powszechne do czasów II wojny światowej, tylko nieliczne domy w tym czasie były murowane. Ma to związek z położeniem w pobliżu gór, lasów, z których pozyskiwano drewno nie byle jakiej wartości - były to grube, długie bale ze stuletnich świerków i innych drzew. Taki budynek powszechny był na Podhalu i Podkarpaciu. Dziś jest to nie do pomyślenia, tylko nieliczne budowle można wznosić z drewna. Godna podkreślenia jest też trwałość budynków drewnianych, mających po 100 i więcej lat i stojących jeszcze tu i ówdzie, zwłaszcza w Wilamowicach i Starej Wsi. Jest to prawdziwa ozdoba naszego krajobrazu, zwłaszcza na tle brzydkiego budownictwa tzw. nowoczesnego.

Tymczasem domy drewniane traktowane są często jako zbędny balast, kłopot, którego trzeba się jak najszybciej pozbyć. Skutkiem takiego myślenia jest systematyczne burzenie tych budynków. Z przykrością obserwuję, jak zaniedbane są te domy, jak znikają jeden po drugim. A przydałoby się okazać im trochę starania, zainteresować się, kto je budował, ilu przodków w nich żyło i umierało. Dom taki był świadkiem odległej nawet przeszłości, dramatycznych i szczęśliwych zdarzeń, przetrwał wojny i kataklizmy. Posiadanie takiego domu jest prawdziwym zaszczytem - jego posiadacze mają w nim swoje korzenie, nie „wypadli sroce spod ogona”. Wokół takiego domu można

stworzyć kronikę własnego rodu, poszukać w nim pamiątek rodzinnych.

Obok tych sentymentalnych względów za pielęgnowaniem starych domów przemawiają względy często praktyczne. Wielu ludzi w miastach szuka takich domów w górach, gdzie coraz trudniej je znaleźć. Myślę, że u nas też można by sprzedać korzystnie takim osobom domki na cele letniskowe, przecież nasza okolica jest atrakcyjna pod względem turystycznym i wypoczynkowym. Ale lepszym pomysłem jest wykorzystanie takich budynków przez młode małżeństwa, które bezskutecznie poszukują mieszkania, żyją, jak się to mówi „na kupie”. Remont takiego domu można robić stopniowo, na miejscu zrujnowanego zwykle chlewa wybudować kuchnię i łazienkę. Wyremontowanie i doprowadzenie do używalności starego, drewnianego budynku mogłoby stać się przedmiotem dumy i prawdziwej satysfakcji. Domy takie są ciepłe, zdrowe i naprawdę piękne. Trzeba tylko w to uwierzyć. Ja o tym wiem, pamiętam te domy z dzieciństwa. Oczywiście zdaje sobie sprawę, że nie wszystkie nadają się do uratowania, gdyż proces ich zniszczenia jest daleko posunięty. Gdyby jednak udało się uratować choćby kilka starych domów, byłby to już sukces.

Nie burzmy więc starych domów, są one naszą wspólną własnością, tak jak nasz język, stroje i obyczaje, które umierają zastępowane przez modne nowości, a zasługują na inny los.

Anna Duda

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA PRZEDSTAWICIELI BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W WILAMOWICACH

Dnia 23.05.1997 r. odbyło się coroczne zebranie przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Wilamowicach.

Na wstępie zebrania został odczytany porządek obrad. Po powołaniu komisji:

a) Wniosków i uchwał,

b) Skrutacyjnej, pan prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Wilamowicach inż. Jerzy Królicki przedstawił sprawozdanie z działalności Banku. Dowiedzieliśmy się, że nie był to rok łatwy, przyniósł jednak dalszy rozwój. W dniu 24.01.1996 r. Prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz wręczyła przedstawicielom grupy założycielskiej licencję dla MBR S.A. (Małopolskiego Banku Regionalnego) z siedzibą w Krakowie, w którym to bank Spółdzielczy w Wilamowicach jest akcjonariuszem. Już w dwa miesiące po otrzymaniu licencji tj. 22 marca 1996 r. spotkali się przedstawiciele 191 banków spółdzielczych z siedmiu województw: bielskiego, częstochowskiego, katowickiego, kieleckiego, nowosądeckiego, tarnowskiego, krakowskiego na uroczystości podpisania aktu notarialnego powołującego Małopolski Bank Regionalny S.A. w Krakowie.

Banki Spółdzielcze przeszły tego roku audyt tj. ścisłą kontrolę swej działalności.

Ze sprawozdania prezesa pana inż. Jerzego Królickiego dowiedzieliśmy się o kwitującej w pełni działalności kredytowej. Bieżąc załatwionych zostało 678 wniosków o kredytowych tegoż roku. Ogółem wypłacono 1.351.097 zł. W stosunku do 1995 r. dynamika 126 %. Stan kredytów obligo na dzień 31.12.1996 r. wynosił 744.815 zł. dynamika 118 %. Oferowane oprocentowanie nie jest wysokie co poświadcza ilość zaciągniętych kredytów. 25.04.1997 r. Bank Spółdzielczy w Wilamowicach wprowadził nowy produkt bankowy tj. kredyt konsumpcyjny „Wiosna-Jesień 1997” załatwiany w przeciągu dwóch dni. Działalność oszczędnościowa i depozytowa również pnie się w górę. Ilość tych rachunków wynosiła 3.153 Stan środków na tych rachunkach wynosił 4.608 tys. dynamika 128 %. Taki wysoki przyrost depozytów spowodowany był korzystnym oprocentowaniem środków oraz dużym zaufaniem mieszkańców Gminy do Banku. Rok 1996 był więc niezwykle pomyślnym rokiem. Zamknięto go zyskiem brutto w wysokości 110.336,31 zł. Rachunek wyników wykazuje dochody 1.036.200,81 zł. oraz koszty 925.864,50 zł. Najistotniejszą pozycję dochodów stanowią odsetki od kredytów i odsetki od lokat w innych bankach oraz pobrane prowizje i opłaty.

Najistotniejszą pozycją kosztów są odset-

ki zapłacone klientom od środków na rachunkach bankowych. Bilans banku za rok 1996 wykazuje po stronie aktywów i pasywów kwota 5.411.520,23. Bank Spółdzielczy w Wilamowicach zrzesza 384 członków w tym osoby prawne. Stan funduszu udziałowego wynosi 76.693 tys. zł. Jest to bardzo istotna sprawa, od której zależy istnienie banku, gdyż stan funduszy własnych zgodnie z prawem bankowym określa możliwości kredytowe banku. Miernikiem oceny siły banku jest również tzw. „współczynnik wypłacalności”. Na jego wysokość wpływa stan funduszy własnych. Powinien on wynosić minimum 8 %. W naszym banku współczynnik wypłacalności wynosi 17,1 %, jest to stosunek aktywów do funduszy własnych. Rentowność, stosunek zysku do kosztów ogółem wynosi 11,9 %. Banki Spółdzielcze korzystające z odroczenia terminów wpłat zaliczek na podatek dochodowy za 96 r. dokonywały wpłat do budżetu tylko 30 % należnego podatku pod warunkiem, że kwota zaniechanego podatku oraz 80 % nadwyżki bilansowej przekazane zostaną na fundusz zasobowy. Tak więc został zamknięty kolejny rok działalności Banku Spółdzielczego w Wilamowicach. Po zdaniu sprawozdania z działalności banku, pan prezes inż. Jerzy Królicki zaprosił zebranych przedstawicieli i zaproszonych gości do dyskusji. Działalność banku zyskała dużą aprobatę. Otrzymała wiele pochwał. Nie omieszkali ich wygłosić zaproszeni goście. Pan dr Eugeniusz Bilczewski z - ca burmistrza docenił wysoce współpracę Urzędu Gminy z Bankiem Spółdzielczym w Wilamowicach. Współpraca ta trwa już od dawna i przebiega w bardzo dobrych stosunkach. Kolejnej pochwały dla działalności tegoż banku nie opuścił pan dyrektor Wojewódzkiego Oddziału MBR w Bielsku - Białej pan Czesław Nowak. Wiele również złożono życzeń na kolejne lata. Trzeba tutaj również dodać iż fakt obchodzenia w 1996 r. 135 rocznicy istnienia spółdzielczości bankowej świadczy m.in. o tym, że spółdzielcy, bankowcy potrafią współpracować w dokonujących się przemianach, a także przystosować się do nowych warunków stwarzanych przez zmieniający się system gospodarczy. Z chwilą wejścia Banku Spółdzielczego w Wilamowicach do Małopolskiego Banku Regionalnego (MBR) zdecydowanie kieruje się on w nowoczesność. Przykładem jest tutaj plan przyszłych łącz. satelitarnych, umożliwiających jeszcze szybszą obsługę klienta, związaną z komunikacją międzybankową tzw. pocztą.

D. W.

Wrażenie z podróży szkoleniowej

Jak rolnicy z Krajów Wspólnoty Gospodarczej sprzedają swoje produkty ?

Już od kilku lat Regionalny Ośrodek Usług Spółdzielczych Fundacji Spółdzielczości Wiejskiej w Krakowie organizuje się wycieczki szkoleniowe dla grup producenckich z Małopolski.

Jedną z takich wypraw była podróż do Austrii i Włoch gdzie zwiedzano sady, oglądano sposób pakowania i sprzedaży owoców i warzyw. Austriacy z gminy w rejonie Styrii prowadzą sady, których powierzchnia waha się od 7 - 10 ha, a na każdym hektarze rośnie 4 - 5 tysięcy drzewek dających średnio ok. 30 ton owoców. Nad sadami rozciąga się specjalne siatki chroniące uprawy przed gradem. Rolnicy zmuszeni wprawdzie spółdzielnie wybudowali magazyn - chłodnię i nowoczesną przetwórnice owoców dzięki czemu producenci nie muszą się martwić o przechowanie i zbyt swoich produktów. Aby zachęcić mieszkańców miast do zakupu owoców wprost w gospodarstwach wytyczono 25 kilometrową „drogę jabłkową” ciekawie udekorowaną i specjalnie oznakowaną. Okolice te odwiedza w październiku 20 - 30 tys. turystów, którzy zajądają się jabłkami, dziełem domowej roboty, kosztując domowe nalewki, a sadownicy skrupulatnie zbierają każdy szyling. Oczywiście jabłka muszą być najwyższej jakości. Włoska prowincja Trento specjalizuje się w uprawie tylko jednej odmiany jabłek - „golden”. Sady są małe około 3 hektarowe podobnie jak u nas, ale doskonała jakość tutaj produkowanych owoców, przyciąga rocznie około 2 miliony turystów. Jabłka są sortowane komputerowo w/g wielkości zaś wybarwienie rumieńca określa fotokomórka. Tak przygotowane jabłka znajdują nabywców za wysoką cenę i pozwalają dostatnio żyć sadownikom. Wielu Włochów uważa, że odpoczynek w okolicach jabłoniowych sadów może być tak atrakcyjny jak na Lazurowym Wybrzeżu. Na osobną uwagę zasługuje przygotowanie do sprzedaży warzyw. W Lusi koło Werony człowiek plecie się w warkocze zaś marchew pakuje w folie, ale pojedynczo. 90 % marchwi sprzedawana jest w pojedynczych opakowaniach. Na warzywa luzem nawet nikt nie spojrzy. Jeśli chcemy sprostać wymaganiom jakie stawiają konsumenci Krajów Zachodnich musimy poprawić jakość produkcji tak by odpowiadała standardom tam obowiązującym i oczywiście odpowiednio przygotować do sprzedaży. Aby to wszystko osiągnąć trzeba zdobyć wiele wiedzy jak również zrzeszać się w różne organizacje producenckie, które pomogą w przewycięzaniu piętrzących się przeszkód.

Opr. na podstawie informacji uzyskanych od p. dyr. Stanisławy Sody oraz Tomasza Guzdkę

Ubiór osadników zachodnio - europejskich przybyłych do Wilamowic w XIII wieku

Ubiory kobiece.

Więcej trudności nastręcza nam odtworzenie wyglądu ubiorów noszonych przez kobiety wiejskie w XIII wieku. Źródła ikonograficzne pochodzące z owych czasów przedstawiają prawie wyłącznie ubiory wyższych stanów. O ile chodzi o krój to ubiór kobiet wiejskich nie różnił się wtedy wiele od ubioru kobiet wyższych sfer (pominąwszy jakość i rodzaj tkanin oraz zbyt szerokie rękawy jakie nosiły damy i wyszukane nakrycia głowy). Co prawda chłopki w niektórych regionach Niemiec nosiły jeszcze na początku XX wieku dziwaczne nieraz odświętne nakrycia głowy. Postacie wieśniaczek znajdujemy w ilustracjach z XIV i XV wieku, ale ponieważ ubiory wiejskie utrzymywały się niezmiennie przez długie wieki możemy się na nich oprzeć w rekonstrukcji kobiecych ubiorów XIII - wiecznych, także i w Wilamowicach. Przyjrzyjmy się zwłaszcza dwóm ilustracjom: pierwsza to jedna z rycin ze śląskiej „Legendy o Świętej Jadwidze” (1353) przedstawiająca kobietę mielącą na żarnach (il. 2).



Ma sięgającą do ziemi obszerną szatę (była to właściwie długa koszula lniana noszona jako suknia) z długimi wąskimi rękawami. Na ramionach ma narzucony płaszcz z jednego prostokątnego płata materiału lnianego lub wełnianego podobny do męskiego okrycia tego typu. Bardzo charakterystyczne jest nakrycie głowy: „Kobieta wiejska na Zachodzie nosiła przez długie wieki niezmiennie głowę otuloną płóciennym zawojem, którego jedna część zachodziła pod brodę” - Gutkowska - Rychlewska 1968 r. Jak widać na tej i na innych ilustracjach kobiety nakrywały głowę także dodatkowym rąbkiem płóciennym. Ten element utrzymał się w kobiecym stroju wi-

lamowickim jeszcze do niedawnych czasów. Przedstawiana w śląskiej „Legendzie o Świętej Jadwidze” wielokrotnie Jadwiga, księżna śląska (niemieckiego pochodzenia) żyjąca w XIII wieku nosiła równie proste szaty (il. 2,3).



Inny ubiór kobiecy przedstawia ilustracja niemiecka z XIV wieku (zamieszczona w poprzednim numerze) ukazująca wędrującą rodzinę chłopską. Widać na niej dokładnie charakterystyczne dla kobiet zamężnych płóciennie zawicie głowy, długą płachtę (płaszcz) zwisającą z ramion i tylko górną część szaty. A może jest to już osobna bluza, prawdopodobnie z materiału pasiastego, wełnianego, o kroju kimonowym i zwężonych rękawach, nie widać dolnej części szaty ani obuwia. Bluza ta opisana wyżej ma stosunkowo duży dekolt, odsłaniający płócienną koszulę spodnią lub może płócienną chustkę pod szyją - byłby to już strój bardziej rozwinięty. Na innej ilustracji z „Legendy ...” przedstawiających pielgrzymów udających się do Trzebnicy, widać kobiety siedzące na wozie (il. 2,6).



Mają albo odkryte głowy (tak mogły pokazywać się tylko dziewczęta niezamężne) albo osłonięte rąbkami (mężatki). Długie szaty



kobiet wiejskich zaślaniały przeważnie obuwie, ale jak twierdzą kostiumolodzy ciżmy kobiece nie różniły się w średniowieczu od męskich (il. 2).

Latem wieśniaczki biedniejsze chodziły na pewno boso.

Brak nam ilustracji świątecznych ubiorów kobiet wiejskich. Przypuszczalnie w zimie zamiast koszul lnianych nosiły kobiety suknie z prostych materiałów wełnianych, tkanin w domu lub też na święta z sukna z Flandrii. Z tego kraju sprowadzano w średniowieczu zarówno słynne bardzo drogie sukna, jak i tkaniny wełniane gorszej jakości. Tkaniny lniane i wełniane pasiaste potrafiły kobiety tkąć w domu, dysponując przędzą lnianą czy wełnianą z własnego gospodarstwa. Płótna lniane domowej roboty stanowiły główny materiał do szycia zarówno męskich koszul - tunik, gaci oraz kobiecych sukni koszulowych, płacht - odzieżacek. Nadawały się też na zawicia, w późniejszych wiekach także na zapaski. Być może, że rąbki oraz górne części koszul noszone od święta były z cieńszych, kupnych płócien holenderskich. Czarno - białe reprodukcje rycin nie pozwalają na przedstawienie barwy ubiorów.

Osadnicy przybyli do Wilamowic przywieźli zapewne także i jakieś metalowe ozdoby stroju: zapinki do płaszczy, może ozdobne blaszki na paski odświętne oraz jakąś biżuterię dla kobiet.

Halina Bitner Szewczykowa

HISTORIA CMENTARZA W HECZNAROWICACH

Spisana na podstawie kroniki parafialnej w Hecznarowicach, z roku 1937 przez ks. Jana Wądołnego. Cmentarz grzebalny tutajszej parafii znajduje się w odległości 850 m od Kościoła i powstał w roku 1899. Hecznarowice należały jeszcze do parafii w Pisarzowicach, ale mieszkańcy mając swój kościół, zapragnęli mieć i swój cmentarz i zakupili grunt podień od Wojciecha Stopy i zahipotekowali na gminę Hecznarowice.

I lubo ksiądz do Hecznarowic przyszedł dopiero w roku 1911, jako pierwszy duszpasterz samodzielnej ekspozytury, a był nim ks. Antoni Kudłacik. Hecznarowanie od roku 1899 poczęli grzebać na własnym cmentarzu. Pierwszą osobą pochowaną na cmentarzu w Hecznarowicach była ś.p. Katarzyna, żona żyjącego do dziś Wojciecha Pajaka, pod nr domu 83. Z domu Szałańska lat 38, zmarła dnia 16 kwietnia roku 1899, a pochowana dnia 18 tegoż miesiąca. Cmentarz ten, aż do chwili obecnej w swoim pierwotnym rozmiarze okazał się za szczupły, bo gdy od kilku lat za pozwoleniem władz sanitarnych starościńskich pozwolono powtórnie grzebać na nim zmarłych, to jednak przeonano się, że ciała zmarłych pochowane przed 20 lub 30 laty w ziemi gliniastej i mokrej prochnięją długo i przy kopaniu nowych grobów trzeba było ruszać nie prochy, ale w całości zachowane kości nieboszczyków. By prochy ojców zostawić w spokoju i nie znieważać ich resztek ziemskich, przez zakopywanie ich powtórnie po bokach świeżo kopanych grobów. Miejscowy duszpasterz raz i drugi zawezwał parafian z kazalnicy, by zając się rozszerzeniem, rozbudowaniem i uporządkowaniem mocno zaniedbanego cmentarza. Myśl ta przyjęta życzliwie przez parafian, którzy od kilku lat myśleli o rozszerzeniu cmentarza i nawet śmieli na ten temat różne projekty, doczekała się w bieżącym roku pomyslnego wyniku przy energicznej współpracy Rady Kościelnej, w której skład wchodzi obecnie Józef Pajak, Ignacy Pieczka, Karol Stolarczyk i Józef Suski.

W tym roku zakupiono i zapłacono 1001 m kwadratowych pola od Wojciecha Stopy i Władysława Markla na stoku pagórka w stronę kościoła parafialnego za łączną kwotę 500 zł 50 gr ze składek parafian i w części dochodów kasy cmentarnej. W jesieni zabrano się do pracy. Kto dziś spojrzysz na przerobiony cmentarz i już częściowo urządzony, ani pomyśli o tem, ile trudów i pracy kosztowało parafian obecne urządzenie cmentarza. Przede wszystkim zmieniono wygląd ogólny cmentarza. Dotychczasowy front cmentarza był od gościńca, a na skarpie od drogi stała brama, do której wiodło kilka schodów zrobionych z

betonu. Na bramę składały się dwa słupki betonowe i lekka dwuskrzydłowa z balasek dębowych zrobiona furtka. Słupki zrobione z lichej mieszanki, płytko zadołowane z biegiem czasu pokrzywiły się, bramka nie dała się zawrzeć, a skrzydła bramkowe za każdym powiewem wiatru tu i tam się wahające na ordzewiałych czopach, skrzypiały jęklawie, robiąc nocną porą niesamowite wrażenie na przechodniach. Za bramką był chodnik szerokości 2,5 m, pod prostym kątem do drogi, który położył na dwie równe części cały cmentarzyk. Na przeciwnym końcu stała trupiarka, nieotynkowana do swych rozmiarów za wysoka, a za wysokie ceglane szczyty jeszcze jej wysokość zwiększały. Drzwi do tej trupiarki były we fronsie fasady, która wspierała się na czterech ceglanych słupkach złączonych ze sobą półkolistymi skłapieniami. Przypaść trzeba, że ś.p. Nikiel z Wilamowic - twórca planu tej trupiarni, nieźle w całości jej wygląd ujął, i trupiarka ta od zewnątrz raczej na kaplicę wyglądała, a nie na kostnicę, a liści przez zaniedbanie zupełne cmentarza. Bo cmentarz do bieżącego roku 1937 należał do gminy Hecznarowice, kapliczka ta raczej trupiarnia oplakany przedstawiała widok. Na zbiegłym dachu zlatywały za każdym jesiennym wiatrem dachówki, deszcz wilgocił ściany, okna popsute, drzwi nigdy nie zamknięte, to wszystko razem pociągało za sobą bliską zmianę budynku. Nawiasem dodam, że przygodni wędrowni, różne włóczędzy, a czasem bandyci, jak raz za mojego tu pobytu się zdarzyło, mieli tu swoje noclegi. Przed trupiarką stał wysoki krzyż cmentarny przodem do drogi powiatowej zwrócony, koło krzyża rosły dwie piękne lipy. Do całości obrazu dotychczasowego cmentarza dodać trzeba, że po cmentarzu i wokół niego rosły bezplanowo posadzone drzewa, krzaki i różne byliny, tenże cały cmentarz podobny był do jakiegoś zagajnika, a nie do miejsca przeznaczonego na wieczny spoczynek zmarłych. Gdzie więc cmentarz przeszedł na własność parafii na mocy uchwały Rady Powiatowej i już grunt był zakupiony. Postanowiono przede wszystkim front cmentarza obrócić w stronę południowo - zachodnią tj. ku kościółowi. W wysokiej szkarpie brzegu drogi zrobiono przekop. Robotami ziemnymi kierował sołtys gromady Antoni Flasz, a pomocą bezinteresowną parafian w obecnym roku skończono przkop, zrównano garbaty brzeg od drogi i poźną jesienią wystawiono wszystkim słupki wokół nowej części cmentarza. Wszystkim tym, którzy ziemne roboty wykonywali, konnym parafianom, którzy wozili żwir od Soły na beton, cement z Kęt, tym

którzy bili beton i mularzom, którzy wykańczali słupki niech Bóg pamięta w życiu i wieczności.

"Kronika Kościoła i Parafii w Hecznarowicach od 1 lutego 1932 r.

Hecznarowice posiadają jeszcze jeden zapomniany cmentarz. Prawdopodobnie w XIX w. chowano ludzi, którzy umarli na panującą zarazę. Ale do tej pory nie natrafiono na jakikolwiek zapis z tamtego okresu. Legenda podaje, że niedaleko tegoż wzgórka znajdowała się kaplica. Po przejściu frontu w styczniu 1945 r. pochowano tu około 45 żołnierzy radzieckich i 14 żołnierzy niemieckich na tzw. „wzgórzu” przy krzyżu, obecnie „rondo” - przystanek PKS - u. Pochowała ich miejscowa ludność w dwóch osobnych mogiłach. Po zakończeniu działań wojennych, żołnierze radzieccy zostali ekshumowani i pochowani na cmentarzu w Wilamowicach. Wykaz żołnierzy radzieckich znajduje się w Urzędzie Gminy w Wilamowicach, którzy polegli na tym terenie. Prawdopodobnie żołnierze niemieccy zostali pochowani z bronią oraz osobistymi rzeczami i dokumentami. O fakcie tym na przełomie lutego 1996 r. zostały poinformowane władze wojewódzkie od spraw muzealnictwa w Bielsku - Białej.

Wracając do sprawy obecnego cmentarza komunalnego w Hecznarowicach, to władze PRL - u (1945 - 1989) wiele okolicznych cmentarzy skomunalizowały. W latach 80 - tych ówczesne władze gminne, bez zgody i wiedzy prawowitych właścicieli powiększyły cmentarz w Hecznarowicach od strony południowej. Grzebiąc pierwszego zmarłego Stanisława Szablewskiego. Po paru latach sprawa gruntu została uregulowana. Obecny cmentarz administrowany jest przez Urząd Gminy w Wilamowicach. Nadmienić trzeba, że w latach 1992 - 1993 został, ponownie zakupiony grunt przez Urząd na dalsze poszerzenie cmentarza. Urząd opracował projekt rozbudowy cmentarza, z drogami dojazdowymi i usytuowaniem parkingu na zakupionym terenie. W pierwszej kadencji samorządu terytorialnego (1990 - 1994 roku) wykonano prace niwelacyjne. Dołączono w części przebudowy, 2 chodniki, przebudowano śmietnik. Wyżwirowano drogi dojazdowe z uwzględnieniem parkingu. Natomiast w drugiej kadencji samorządu (1994 - 1998) przebudowano wodociąg na cmentarzu, wyasfaltowano ok. 55 m drogi, umocniono brzeg i odwodnienie od strony kościoła. Do zakończenia tej kadencji pozostał niecały rok. Czy Zarząd Gminy zdoła coś jeszcze zrobić na cmentarzu w Hecznarowicach - pozostaje wielką wątpliwość dla tutejszych mieszkańców ?

Wł. Micor

W środę 16 lipca mieszkańcy Pisarzowic wyszli wzorem ojców na ulicę Nabrzezną z modlitwą za ocalenie od powodzi.

" Taka ludzka - z pełnymi Polski oczami "

W poezji ks. Jana Twardowskiego spotykamy niekończącą się litanię słów, którym można wyrazić modlitewne zawierzenie Maryi, wypowiadane w jej sanktuariach.

Drugi tydzień tegorocznego lipca wezwał nas do szczególnego wysiłku woli i ducha, do solidarności z dotkniętymi klęską powodzi. Wyraża się ona w darach i ofiarach, a jest nią także modlitwa.

„Jeżeli ludzie dobrej woli połączą się, to mogą dokonać wielkich rzeczy” (bp. T. Rakoczy Żywiec 19.03.97).

W środę 16 lipca 1997 r. w godzinach popołudniowych mieszkańcy Pisarzowic, wzorem ojców i matek wyszli po wieczornej mszy na ulicę Nabrzezną z modlitwą przebłagalną i dziękczynną za ocalenie naszych domostw od powodzi. Odmawiając różaniec przesłaliśmy wzdłuż rzeki do kapliczki ufundowanej przez rodzinę Sablików na miejscu starej, istniejącej tu od blisko 200 lat. Wykonana została przez naszych pisarzowskich rzemieślników, na wzór kapliczki z Żywca, stojącej przed nową jadalnią dla ubogich, a poświęconą w marcu tego roku przez ks. biskupa Tadeusza Rakoczego. Zamieszczony w „Gościu Niedzielnym” artykuł A. Kasprzykowskiego „Chleb dla każdego”

(19.III.) opisuje tamtą żywiecką uroczystość i uzupełnia fotografią kapliczki z figurą Matki Bożej Niepokalanej. Ten model został przeniesiony na nasz teren. Murarz, kowal, stolarz, blacharz i szklarz wiernie odtworzyli kształt i formę. Wewnątrz umieszczono figurkę Matki Boskiej Fatimskiej. Na uroczystość poświęcenia przybyła dość liczna grupa mieszkańców. Mszę i procesję prowadzili: ks. proboszcz J. Gacek oraz goszczący w Pisarzowicach ks. dr Paweł Dużniak (redaktor „Gościa Niedzielnego w Krakowie). Homilię ks. Dużniak poświęcił pobożności Maryjnej w życiu parafii i w życiu rodzin. „Przybiera ona różne formy, ale zawsze prowadzi do Boga, zbliża ludzi, uczy solidarności na dobre i złe chwile”. Ksiądz proboszcz podziękował fundatorom i parafianom za ofiarność i troskę o kapliczki i przydrożne krzyże. Są one tradycyjną, ale wciąż piękną wizytówką pobożności naszych dziadków i ojców. Są też dla nas wotami dziękczynienia za dobrodziejstwa, których doznajemy, są też obroną przed klęskami i żywiołami, których doświadczamy.

Ta nasza kapliczka z Fatimską Madoną będzie nam przypominać wielkie i święte chwile jakie przeżyliśmy w czerwcu tego roku w czasie V pielgrzymki Ojca Święte-

go do Ojczyzny. Będzie wyrażać nasze „Te Deum” za odzyskaną wolność, o którą walczyli także żołnierze z Pisarzowic, wielu ich nie wróciło do swoich domów, poginęli lub polegli. Będzie także darem za obronienie nas od tegorocznej klęski powodzi. 16 lipca to święto Matki Boskiej Szkaplerznej, w sposób szczególnie uroczysty czczonej w Pisarzowicach. Ta nowa kapliczka będzie nam o tym święcie przypominała i jak Szkaplerz noszony przez ojców broniła od zła, które nas otacza i tkwi w naszej codzienności. Ulica Nabrzeżna mało dostępna dla pojazdów jest bardzo potrzebna dla rowerzystów i pieszych. Przechodzą tędy mieszkańcy z Dolnej Wsi do kościoła, szkoły, na pocztę, na przystanek PKS, do Ośrodka Zdrowia itp. Pomimo pośpiechu znajdziemy zawsze chwilę, aby się przed tą figurką zatrzymać i chociaż przeżegnać. W takich miejscach pamiętamy też o naszych mieszkańcach, którzy cierpieli w latach okupacji i w czasach wojen. W rodzinie Sablików żywa jest pamięć dziadka Stanisława, który był więźniem i ofiarą KL - Auschwitz - numer 85178. W obozie przebywał około 3 miesięcy, zmarł z wycieńczenia i bicia w bloku nr 11 (18 lutego 1943 r.).

W domu pozostała żona z małymi dziećmi.

W kępach krzewów i kwiatów rosnących wokół poprzedniej, nastupowej kapliczki ukrywał się w czasie II wojny jakiś człowiek - rodzina to dokładnie pamięta. Dzieci widziały go kilkakrotnie, ale lepiej było ni dociekać dokładnie kto to był. Kapliczki nastupowe wznoszone w ogrodach uboższych domów tutejszych zagrodników i chałupników miały chronić mieszkańców od zakaźnego powietrza, głodu, pożaru, powodzi. Tegoroczny lipiec przypomina nam, że taką rolę mają nadal do spełnienia, że w na-

szych coraz piękniejszych ogrodach miejsce dla takich budowli może się zawsze znaleźć. Rodzina Sablików pragnie podziękować wszystkim, którzy pomogli wykonać tę kapliczkę, którzy wsparli swoją ofiarą tę inicjatywę i swoją obecnością na uroczystości włączyli się do modlitwy. Szczególne zaś należy się podziękowanie naszym rzemieślnikom (Mieczysławowi Kubickowi, Jackowi Szetyńskiemu, Julianowi Pasierbkowi, Tadeuszowi Juraszowi, oraz młodemu ogrodnikowi, który zazielenił otoczenie - Łukaszowi Jędrzejczykowi), księdzu proboszczowi, panu sołtysowi Stanisławowi Peszłowi, panu Szczypińskiemu oraz Markowi Ziejewskiemu za pomoc we wszystkich sprawach.

Anna Pasierbek



" Zawierzyliśmy Tobie jak nasi ojcowie "

Lekarz radzi...

Zatrucia i zakażenia pokarmowe.

Zatrucia lub zakażenia pokarmowe to ostre zachorowanie o charakterze zakaźnym, inwazyjnym lub toksycznym, którego przyczyną było spożycie zakażonej żywności lub wody. Najczęściej zachorowaniu towarzyszą objawy żołądkowo-jelitowe takie jak: nudności, wymioty, biegunka, bóle brzucha. Objawy o ich charakter i nasilenie zależą od czynnika etiologicznego, a postaci zachorowania mogą być zróżnicowane od przebiegu bezobjawowego poprzez postać łagodną, średnio ciężką do ciężkiej i bardzo ciężkiej. Zgony występują stosunkowo rzadko. Szczególnie niebezpieczne są uporczywe biegunki u małych dzieci, gdyż mogą prowadzić do poważnych zaburzeń gospodarki wodno-elektrolitowej.

Do czynników wywołujących należą:

- bakterie i ich toksyny np. pałeczki salmonella, shigella, wirusy, riketsje, pasożyty, pierwotniaki, toksyny zwierzęce, toksyny roślinne np. toksyny grzybów trujących,
- zanieczyszczenie chemiczne takie jak np. metale ciężkie i ich pochodne, związki chloroorganiczne, fosforoorganiczne, azotyny, azotany,
- pozostałości środków farmakologicznych w tkankach zwierzęcych (np. antybiotyki, środki przeciw-pasożytnicze, hormony),

Źródłem zakażenia może być:

- zwierzę lub człowiek będący nosicielem lub osoba chora, a także elementy środowiska zwłaszcza woda.

Zakażenie szerzy się:

- drogą pokarmową (przez żywność i wodę) lub kontaktową. Mnożeniu się bakterii w żywności sprzyjają tzw. czynniki wspomagające, do których należą m.in. niewłaściwy proces mrożenia (np. kilkakrotne zamrażanie i rozmrażanie, kilkakrotne podgrzewanie ugotowanej potrawy bez doprowadzania jej do wrzenia, transport potraw w niewłaściwych warunkach termicznych. Niewłaściwe warunki przechowywania potraw.

Dur brzuszny (typhus abdominalis)

Wywołana pałeczką duru brzusznego - SALMONELLA TYPHI.

Co to jest za choroba ?

Jest to choroba zakaźna, która powoduje owrzodzenie jelita cienkiego.

Jakie są objawy tej choroby ?

Na początku jest bezsenność, bóle głowy, bóle mięśniowe, bóle brzucha, zaparcia (częściej niż biegunka), a niekiedy angina, zapalenie oskrzeli. Na skórze tułowia różyczka. Mogą wystąpić powikłania jelitowe (krwawienie, perforacja, zapalenie otrzewnej). Śmiertelność u nie leczonych - 10 %, u leczonych - poniżej 2 %. Część ozdrowieńców oraz osób zakażonych bezobjawowo zostaje stałymi nosicielami pałeczki salmonelli typhi.

Wrażliwość salmonelli typhi na czynniki zewnętrzne:

- ginie po 20 min. w temp. 60 stopni. Wrażliwa na działanie chloru i jego preparatów, odporna na wysychanie. W wodzie rzecznej przy temp. od 0 - 4

stopni może utrzymywać się do 2 tygodni, a w wodzie wodociągowej o tej samej temp. do 2 miesięcy.

Źródło zakażenia:

- człowiek chory, zakażony bezobjawowo lub nosiciel. Chorzy wydają ok. 10 - krotnie więcej pałeczek niż nosiciele.

Drogi szerzenia:

- głównie woda i żywność szczególnie niebezpiecznym nośnikiem są produkty białkowe (mleko i jego przetwory). Przyczyną epidemii wodnych są najczęściej awarie sieci wodociągowej - kanalizacyjnej, w których dochodzi do zanieczyszczenia wody ściekami. Pewną rolę w szerzeniu się duru brzusznego przypisuje się również muchom.

Wrota zakażenia:

- przewód pokarmowy.

Okres wylegania:

- zależnie od wielkości dawki zakażającej - przeciętnie od 1 do 3 tygodni (przy zakażeniu żywności), (zakażenie wodne) najczęściej 10 - 14 dni.

Odporność populacji.

Na terenie gdzie jest mało zachorowań i nosicieli wrażliwość na zachorowanie jest powszechna. Po przebyciu zakażenia rozwija się trwająca około pół roku odporność na małe dawki zakażające.

Gdzie najczęściej występuje.

Na całym świecie. Najczęściej w krajach o niskim standardzie życiowym i terenach o złym stanie sanitarno higienicznym.

Zakażenie wody lub żywności.

Obejmujące nagłą i jednoczesną ekspozycją dużą liczbę osób, wywołuje rozległe epidemie, podczas których chorują osoby we wszystkich grupach wiekowych. W Polsce, która w latach powojennych należała do krajów o najwyższej zapadalności nastąpił tak duży spadek zachorowań na dur brzuszny (z kilkudziesięciu tysięcy zachorowań do około 30 przypadków rocznie), że znalazła się obecnie w grupie krajów o najniższej zapadalności.

Jak można rozpoznać chorobę ?

Klinicznie - (objawy wspomniane wyżej) oraz przez badanie laboratoryjne - największą wartość diagnostyczną ma dodatni posiew z krwi oraz badania kału.

Zapobieganie i zwalczanie.

Najważniejsze jest unieszkodliwienie źródła zakażenia - polega na wykrywaniu osób zakażonych przez objęcie badaniami obowiązkowymi osób przystępujących do pracy na określonych stanowiskach (przygotowywanie, przechowywanie, dystrybucja żywności, pielęgnacja chorych, opieka nad małymi dziećmi),

- izolacja i leczenie chorych w szpitalu zakaźnym, - przeciegi dróg szerzenia,

- w otoczeniu chorego - dezynfekcja wydaliny przedmiotów nimi zanieczyszczonych,

- filtrowanie, chlorowanie wody i nadzór sanitarny nad zaopatrzeniem w wodę do picia,

- sanitarne usuwanie ścieków, likwidacja otwartych śmietnisk, odmuszanie,

- nadzór sanitarny nad żywnością, szczególnie mlekiem (pasteryzacja, gotowanie),

- oświata zdrowotna dotycząca zasad higieny osobistej.

Czy można się bronić przed chorobą ?

Tak. Poprzez zwiększenie odporności - szczepionkę przeciw durowi brzuszemu. Akcję masowych szczepień organizuje się w warunkach zagrożenia epidemiologicznego (np. na terenach powodziowych), a niekiedy podczas epidemii, zależnie od jej rozmiarów (szczepionka chroni jedynie przed małymi dawkami zakażającymi). Decyzję o przeprowadzeniu szczepień na danym terenie podejmuje wojewódzki inspektor sanitarny, który może zarządzić szczepienie określonych grup osób w wieku od ukończonych 4 lat do 60 roku życia.

Kierownik Miejsko - Gminnej Przychodni Rejonowej w Wilamowicach
lek med. Hussam Elhassan

Czterdzieści lat minęło...

dokończenie ze str. 1

Miłym akcentem części oficjalnej było wręczenie dyplomów okolicznościowych tym wszystkim, których praca przyczyniła się i przyczynia do rozkwitu wioski - listę zamieszczamy wewnątrz numeru. Dyplomy wręczył osobiście pan burmistrz Eugeniusz Bileczewski, a w imieniu odznaczonych podziękowała nestorka wieloletniej działalności - pani Zofia Janosz. Kolejnym punktem programu był występ miejscowego zespołu „Zasolanie”, o którego niedawnych sukcesach piszemy także w tym numerze.

Dla każdego gościa i mieszkańca organizatorzy zapewnił smakowity posiłek, a wieczorny festyn zgromadził chyba całą społeczność naszej małej wioski, a i wielu gości, także tych oficjalnych, wśród których nie zabrakło spóźnionego ze względu na udział w pogrzebie burmistrza Mariana Treli. Bawiliśmy się do późnej nocy przy muzyce jak zawsze znakomitej „Starowsianki”

A.Nowak

Organizatorzy jubileuszu składają na łamach gazety „Wilamowice i Okolice” serdeczne podziękowania księdzu proboszczowi - prałatowi Stanisławowi Czernikowi, panom Burmistrzom, którzy pomimo nawału obowiązków przybyli na uroczystość, Zarządowi G.S. z prezesem Józefem Gawlikiem, Radzie Osiedla Wilamowice z przewodniczącym Stanisławem Nyczem, Zarządowi OSP z panem Stanisławem Dankiem na czele, przedstawicielkom Kół Gospodyń naszej Gminy, Sołtysom, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Wilamowicach oraz tym wszystkim mieszkańcom, którzy przyczynili się swoją pracą, transportem, występami artystycznymi i hojnymi wpisami do księgi pamiątkowej do naszej uroczystości.

Rada Solecka

40 lat z życia Zasola Bielańskiego

Tyle właśnie upłynęło lat od momentu kiedy część wsi Bielany położona za rzeką Sołą podźwignęła się do życia i utworzyła sołectwo, pozostając w nazwie Bielany Zasole z przynależnością do Gminy Kęty.

Na pierwszy plan postawiono wówczas elektryfikację wsi. We własnym zakresie mieszkańcy zorganizowali drewno na słupy niskiego napięcia. Nie udało się zelektryfikować całej wsi jednocześnie. Nastąpiło to w kilka lat później. Następnie przystąpiono do niezbędnych prac melioracyjnych, a w 1959 roku powstało Kółko Rolnicze, które początkowo liczyło 14 członków. Dzisiaj kieruje nim pan Piotr Marszałek. W roku 1963 zawiązało się Koło Gospodyń Wiejskich, którego przewodniczącą jest pani Władysława Majcherczyk. W tym samym roku mieszkańcy wsi podjęli się naprawy i budowy drogi od strony Wilamowic, aż do granicy Łęki Zasole. Wygospodarowano też pomieszczenie na Klub Książki i Prasy „Ruch” w baraku, adoptowanym przez miejscową młodzież ZMW na Dom Ludowy. Klub ten przez wiele lat prowadziła pani Eugenia Kaleta, a następnie po zmianach w systemie prasy, prowadzeniem Klubu zajęła się pani Ala Korczyk nadając mu nową nazwę „Klub Zaczęło”. W 1966 roku zbudowano przepust pod drogą, następnie utwardzono nawierzchnię, a w 1970 r. ułożono długo oczekiwaną nawierzchnię asfaltową na długości 3 km. W międzyczasie przystąpiono do wytyczenia rowów przydrożnych wzdłuż drogi na Ptasznik. Utwardzono też nawierzchnię drogi. W tym samym czasie trwały prace przy budowie nowego mostu na rzece Sole w Bielanych. Nawierzchnię asfaltową na drodze Ptasznik położono w 1970 roku. Z okazji 10 - lecia Ruchu Ludowego w Zasolu Bielańskim posadzono 5000 drzewek modrzewia.

W 1974 r. w wyniku zmian administracyjnych wieś została przyłączona do Gminy Wilamowice z nazwą Zasole Bielańskie. W 1977 r. zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Domu Ludowego w Zasolu Bielańskim, którego przewodniczącym został pan Eugeniusz Dziubek. Dzięki ówczesnym władzom Gminy, która finansowała i przydzielała niezbędne materiały budowlane oraz zorganizowanej pracy w formie czynu społecznego, przekazanie nowego Domu Ludowego w Zasolu Bielańskim odbyło się 22 maja 1983 roku. Na miejscu prowizorycznego baru powstał wspólny Dom Ludowy, który do roku 1989 był pod patronatem Stronnictwa Ludowego, następnie rozporządzeniem burmistrza Gminy Wilamowice zgodnie z obowiązującymi przepisami przekazany został Radzie Sołeckiej Zasola Bielańskiego. Przy Domu Ludowym zawiązał się

Zespół Artystyczny „Zasolanie” pod opieką M. GOK Wilamowice, kierowany przez pana Zdzisława Szewczyka. Próby odbywają się 2 razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Opiekunem Domu jest pan Franciszek Tobiasz, a pomaga mu w tym pan Wiesław Merta.

W 1985 roku na przełomie lata przystąpiono do budowy wodociągu na terenie całej wsi, a następnie sieci gazowej. W latach 1987 - 97 nastąpiła stopniowa telefonizacja naszej wsi.

Omawiając rozwój wsi Zasole Bielańskie w okresie 40 - lecia nie można pominąć spraw związanych z budową kanalizacji i oczyszczalni ścieków. W 1995 roku z inicjatywy Zarządu Gminy przystąpiono do budowy oczyszczalni ścieków i kolektorów zbiorczych grawitacyjnej kanalizacji. Oczyszczalnię zlokalizowano w pobliżu rzeki Soły, właśnie na terenie Zasola Bielańskiego. nierozwiązany dotychczas problem jest rozbudowany budynek przedszkola, który ze względu na brak środków finansowych stoi w surowym stanie.

W ciągu 40 lat wieś rozwinęła się i wzbogaciła swój wizerunek przede wszystkim dzięki swoim pracowitym i rzetelnym mieszkańcom. Z tej okazji Rada Sołecka w porozumieniu z Zarządem Koła Gospodyń Wiejskich i Zarządem Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego postanowiła przyznać dyplomy o niżej podanej treści:

„Z okazji 40 lecia Zasola Bielańskiego składamy serdeczne gratulacje i wyrazy podziękowania za wysiłek w pracy społecznej życząc równocześnie dalszych sukcesów i pomyślności w życiu osobistym paniom: Zofii Janosz, Karolinie Wójcik, Helenie Kryska, Elżbiecie Czesak, Stefani Kajor, Stefani Krysta, Wandzie Zielińskiej, Janinie Korczyk, Barbarze Merta, Marceli Szewczyk, Genowefie Tłałce, Władysławie Majcherczyk i panom: Eugeniuszowi Dziubkowi, Janowi Czesakowi, Kazimierzowi Chowańcowi, Kazimierzowi Mercie, Józefowi Marszałkowi, Józefowi Gabrysiowi, Stanisławowi Kuśmierczakowi, Edwardowi Barcikowi, Marianowi Korczykowi, Zdzisławowi Szewczykowi, Edwardowi Dziubkowi, Stanisławowi Tobiaszowi, Henrykowi Marszałkowi, Karolowi Krysta, Stefanowi Ligęza, Adamowi Tobiaszowi, Czesławowi Stawowczykowi, Franciszkowi Tobiaszowi, Ludwikowi Drabkowi.

Na podstawie referatu pana Ludwika Drabka opracowała:

Sabina Nycz

głosy czytelników



* Cmentarz w Hecznarowicach

W numerze „W i O” nr 7/45 1997 r. ukazała się informacja, którą byłem zaskoczony, że na cmentarzu w Hecznarowicach posiadamy dwa domy, gdzie do tych domów ma być doprowadzona energia elektryczna. Na str. 10 przeczytałem informację, że jest to dom przedpogrzebowy, a na str. 14 dom pogrzebowy. Może Zarząd zechce poinformować czytelników co znaczą te dwie nazwy domów i do czego służą?

A może znajdzie się trzecia nazwa. Proponuję nazwę - „Szopa na narzędzia”.

W.M.

* Budy na Rynku

Do wątpliwych ozdób wilamowickiego rynku należą różnego typu budki i kioski, często puste i straszące brudnymi szybami. Ostatnio jeden z nich na szczęście wywieziono. Niestety, widzimy, że na placu obok restauracji „Rogowa” wyrasta kolejna „ozdoba” o architekturze baru lub stodoły, co znakomicie komponuje się z secesyjnymi budynkami sąsiednich pierzei rynku. Na tym pustym placu ponoć kiedyś miał stanąć nowoczesny dom towarowy. Czyżby to właśnie było to? I co na to właściwe gminne służby nadzoru budowlanego?

R.P.

Zamorska wizyta

dokończenie ze str. 7

(u nas, co każdy zauważy, nawet w czasie świąt i na budynkach publicznych nie jest to regułą). W domach również, na szafach stoją flagi narodowe a kwiaty na rabatach w dużych miastach ułożone są we wzory i kolory flagi narodowej.

Szwedzi większość spotkań towarzyskich w tym czasie odbywają organizując pikniki na łąkach. Niektórych z nas, przyzwyczajonych do tradycyjnych polskich biesiad przy suto zastawionym stole może to trochę dziwić, należy jednak pamiętać, że w Szwecji lato jest bardzo krótkie. Takich spotkań pomiędzy koncertami odbyliśmy wiele. Młodzież zobaczyła kraj może trochę inny, trochę lepiej zorganizowany od naszego, ale pełen ludzi życzliwych, pogodnych i bezpretensjonalnych, czego tylko możemy im zazdrościć.

Jolanta Danek

**Silownia Kondycyjna
„Samson”**

w RSP Dankowice
zaprasza
wszystkich chętnych
Od poniedziałku do piątku
od 17.00 - 22.00
w sobotę od 12.00 - 16.00
w podanych godzinach czynna
również kawiarnia

ZAPRASZAMY

lek. med. Anna Zalewska
specj. psychiatra
przyjmuje:

Gabinet Jawiszowice
ul. Pocztowa 22
tel. (0-32) 2111-915
Poniedziałek > od 17.00
Czwartek

Kęty Oś. Nad Solą 28/13
Środa od godz. 17.00
tel. (0-33) 45-05-77

Lek. med. Bogdan Zalewski
specj. ginekolog - położnik
przyjmuje:

Gabinet Jawiszowice
ul. Pocztowa 22
tel. (0-32) 2111-915
Wtorek > od godz. 16.30
Piątek
DIAGNOSTYKA USG

**OPERACJE GINEKOLOGICZNE
METODĄ LAPAROSKOPOWĄ**
Ośrodek Chirurgii Laparoskopowej
w Grzawie k. Pszczyny
tel. (0-32) 211-62-97 dyż. lek.
(0-32) 211-61-85 dyż. piel.
Poniedziałek od 15.00

Gabinet Kęty
Oś. Nad Solą 28/13
tel. (0-33) 45-05-77
Czwartek od godz. 16.00

Prywatny gabinet lekarski
lek. med. Mirosław Biela
ginekolog położnik cytolog

Gabinet USG:
Oświęcim ul. Górnickiego 4
wtorek 16.00 - 18.00
piątek 15.00 - 17.00
Grupa gabinetów „DOKTOR”

Gabinet: Brzeszcze - Jawiszowice
ul. Paderewskiego 12
(nad sklepem Społem)
środa 16.00 - 17.30

Adres prywatny:
Polanka Wielka 784
tel. (0-33) 45-86-56

Artykuły
biurowe, szkolne,
druki akcydensowe
papier komputerowy,
kserograficzny itp.
wszystko to kupisz
Wilamowice
Rynek 3
tel. 456-841

Ubezpieczenia na życie
COMMERCIAL UNION

Ubezpieczenia majątkowe i osobowe:
T.U.i R PARTNER S.A.
T.U.i R GWARANT S.A.
PZU S.A.
Z.U.i R. POLONIA S.A.
T.U. TUK S.A.
Kontakt: Wilamowice
Rynek 3
tel. 456-841

Szkołka Krzewów Ozdobnych
Eugeniusz Pudełek
- Pisarzowice ul. Pańska 40
może zebrać swoim sprzętem
każdą ilość zbędnej,
przeznaczonej do spalenia słomy
(może być mokra).
tel. 457-415

Sprzedam samochód

Opel Corsa 1.2 i rok 1995,
przebieg 29 tys. km, kolor bor-
do metalik. Samochód wyposażo-
ny jest w 2 air bag, alu - felgi,
szyberdach i kodowane radio.

Sprzedam komputer

Pentium 133 Mz - na gwarancji
16 MB RAM, karta dźwiękowa,
CD - ROM 10 x speed, monitor
SVGA kolor 15 «» Low Radia-
tion, mysz, HDD 1,7 GB, FDD
3,5", Windows 95, Ms Office Pro-
fessional, Word, Access, Exel i
wiele innych, drukarka HP 690 C
- nowa, na gwarancji.

Informacje pod numerem
telefonu 457-432

Sprzedam działki
rekreacyjne,
zagrodowe i budowlane
w Bielsku- Białej
tel. 10-70-44

Wojna o wodę

dokończenie ze str. 6

dyrektora Górnośląskich Wodociągów nie skutkowały, a przedsiębiorstwo to wobec zaistniałego problemu było bezradne. W dniu 29.07.97 postanowiono rozpocząć produkcję wody na ujęciu w Kobiernicach. Uruchomienie jej nastąpiło przy 50 % swojej docelowej wydajności w związku z tym nastąpiły dalsze kłopoty. Wodociągi w Kętach otrzymały wodę w dniu 29.07.97 o godz. 11, następnie Brzeszcze, a Wodociągi w Wilamowicach do 31 lipca były w dalszym ciągu bez wody ponieważ hydrofornia Wilamowice jest położona najwyżej. Woda pod ciśnieniem 1 at. płynie z kierunku Kobiernice - Brzeszcze wyłącznie 1/4 średnicy rury o przekroju 1500 mm. Następnie napelnia się systematycznie do pełna od Brzeszcz w kierunku Wilamowic. Ponieważ rury były puste, a po drodze duży pobór wody, praca ujęcia wodnego w Kobiernicach wynosiła tylko 50 %, woda z trudnością docierała do Wilamowic. W związku z zaistniałą sytuacją ZBW i K w Wilamowicach serdecznie przeprasza mieszkańców Wilamowic i Zasola Bielańskiego za niedogodności związane z brakiem wody.

M. Rupik

Firma Handlowo - Usługowa

Dorota i Krzysztof Nowak Wilamowice

ul. Więźniów Oświęcimia 9

zaprasza do:

Składu fabrycznego nawozów:

- **ZA „Kędzierzyn” S.A.** (saletra, saletrzak, salmag, salmag z borem, mocznik),
- **ZCH „Police” S.A.** (polifoski, fosforan amonu),

Materiał siewny:

(zboże, ziemniaki),

Materiały budowlane:

- **wapno, cement 250 H, 350 H, 350 P biały,**
- **gips budowlany, szpachlowy,**
- **steropian Austrotherm M -15 i M -20,**
- **papy, lepik,**
- **wełna mineralna,**
- **wyroby firmy "Atlas",**
- **ościeżnice metalowe,**

Stal:

- **pręty żebrowane od 8 - 18 34 GS, walcówka gładka 6,8**
- **rury CZ, OC, PCV, blacha CZ, OC,**
- **kątowniki, płaskowniki, profile, ceowniki,**

Ceramika budowlana firmy „Jopek”:

- **cegła klinkierowa 300,350, kształtki, dachówki, pustaki Maxy, gąsiorzy,**

Betonowa kostka brukowa „Libet”

Usługi transportowe samochodami od 6 - 25 ton

Zakupy hurtowe z dowozem do klienta

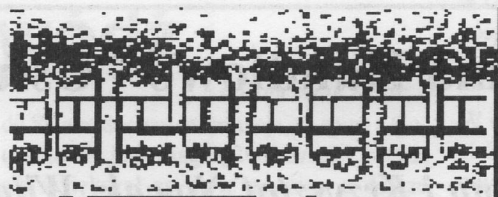
czynne codziennie od 7.00 - 17.00

tel. / fax 457 -174

Zapraszamy



*Jak wieść
gminna
niesie!*



**z drabiną
przez las**

Z poradnika dla rolnika czyli:

Jak zostać światowcem nie wychodząc z zagrody...

Jakoś tak dziwnie się stało, że bądź to na skutek nadmiernego gapienia się w telewizję, bądź to na skutek naszego wrodzonego nawyku małpowania innych, o których mamy często niestety mylne przekonanie, że są bardziej „światowi” nasz język zaczyna do złudzenia przypominać język, jakim posługują się osobniki reklamujące gumę do żucia lub jakiś napój, który rozpuszcza zęby, choć podobno normalny człowiek nie może bez niego żyć i robić kariery.

Osobiście znam parę takich osób, dla których jedynym przymiotnikiem wyrażającym podziw, zadowolenie czy jakiegokolwiek wyższe uczucie jest słowo „extra”, zastępowane czasami w wyniku nieplanowanego wysiłku szarych komórek słowem „super”.

Dzięki z kolei mojemu wysiłkowi umysłowemu, polegającemu głównie na przypomnieniu sobie kilku reklam udało mi się stworzyć niewielki samouczek, pozwalający na tocenie rozmowy nowocześnie i światowo bez większego wysiłku za to z prawdziwym szpanem. A więc do dzieła. Wyrazy podkreślone możemy dowolnie mieszać i wykorzystywać w innych sytuacjach, gdy zechcemy uchodzić za światowców!

Widząc przez płot sąsiada wołamy do niego Hallo - (mniej więcej to samo co cześć!). Gdy ten nie zwraca na nas uwagi możemy krzyknąć.

-No co stary - nie bądź taki sztyniaki, wyluzuj się.

Nie oznacza to bynajmniej, że uważamy go za nieboszczyka, czy inny sztywny przedmiot, tylko że taki ponury. Wyluzowanie nie oznacza zaś bynajmniej popuszczenia przez niego paska od spodni czy szelek, a wyłącznie zalecenie mu dobrego samopoczucia.

Gdy on nam odpowie:

- Jak mam się wyluzować, kiedy mi poluzowała plomba w zębie - odpowiadamy:

- Co tam twój ząb, lepiej popatrz jaka jest pogoda - wprost super!

Gdy on, jako notoryczny malkontent odpowie:

- Super to mi superfosfat zawilgnał - wykrzykujemy wesoło - Nie ściemniaj! co bynajmniej nie oznacza regulacji obrazu w telewizorze ale nudzenie w czasie gdy powinno być O.K. od rana (O.K. to nie skrót od zwrotu niecenzuralnego „o k..wa” lecz stwierdzenie zadowolenia każdego szanującego się Polaka - czytamy okej!

Co palimy? - pytamy sąsiada chcąc nawiązać dalszą rozmowę

-Ekstra Mocne

- To extra - (wyrażamy światowy zachwyt). Możemy też dodać:

- Zapal moje - zachęcamy, nowa marka, mówię ci, są wprost czadowe.

Nie oznacza to wcale, że ich dym przypomina ten z pieca, ale że są dobre. Bierzymy jednak papierosa sąsiada, zapalamy i aby wyrazić głęboki szacunek dla jego gustu wykrzykujemy po pierwszym dymku:

- Łał (piszemy „Wow!” - tak zachwycą się każdy prawdziwy światowiec) - pełny odlot! (oznacza coś naprawdę dobrego)

- Pełny odlot to miałem wczoraj, marudzi sąsiad. Odleciała mi żona do teściowej, gdy z baru nie wróciłem five o clock (o piątej po południu), ale five o clock morning (to samo tylko rano).

Ładny będziesz miał obciach u znajomych (nie mówimy tu o krojeniu buraków tylko o wstydzie)

Wówczas to jedynym dobrym rozwiązaniem jest pobiec do pobliskiego sklepu spożywczego „Mini Market” (dawniej „szmalec, mydło i powidło”) kupić imitację wódki Absolut o wdzięcznej nazwie Absolwent (podstawówki?), a żonie na stole zostawić kartkę:

„Poszedłem na party, szukaj mnie u sąsiada „pod komórką”.

A.N.

Fraszki Haliny Gacek

Na urlop

Kiedy słońko grzeje, żarzy
w letnie i beztroskie chwile,
czy na łące, czy na plaży
patrz na niebo i motyle.

Rusalka Admiral

Gdy rozwinie skrzydła,
z wierzchu śliczny, barwny,
a od spodu i gdy złoży,
motyl cały czarny.

Przysłowia

Gdy na Luizy ładnie,
śnieg późno spadnie.
Gdy święty Wawrzyniec ciepło dmucha,
dla wina dobra otucha.
Gdy na Wbiebowzięcie Panny
ciepło dopisuje,
to ciepły i pogodny koniec lata obiecuje.

Przepowiednie

Od 23 lipca do 22 sierpnia to okres, któremu patronuje Lew. Urodzone pod tym znakiem osoby bardzo się cenią, lubią pochlebstwa, a pieniądze nade wszystko. Pod znakiem Lwa urodzili się m.in. Dumas, Henry Ford, Franciszek Józef I, Galsworthy, Haile Selassie, Herbert Hoover, Thomas Lawrence, Mata Hari, Guy de Maupassant, Henry Moore, Napoleon I, Georg Bernand Shaw. Nie wiemy jaki był stosunek tych ludzi do pieniędzy, ale wiemy na pewno, że biedy nie cierpieli. Życzliwy znak Lwa daje swym podopiecznym mnóstwo sił do pracy. Lwy są zdrowe i silne, żyją bardzo długo. Kochają jeść przede wszystkim mięso. Lew jest absolutnie przekonany o słuszności swoich poglądów i nie znosi sprzeciwu. Jest wielkoduszny dla tych, którzy wypełniają jego wolę. Ludzie tego typu szybko rozpoznają prawdziwą wielkość u innych i dają wyraz swemu szacunkowi. Niestety bardzo są łośni na pochlebstwa i to ich nierzadko gubi. Są odważni, pracowici, energiczni w działaniu. Lubią przepych, uniżoność względem siebie, pochlebstwo, godność, sprawiedliwość, męską dumę, odwagę, wysokie urzędy, teatr. Nienawidzą pospolitości, nędzy, podłości, krytyki własnej osoby, tchórzostwa, nieuczciwości, kręactwa, intrygi, podstęp. Dziewczęta są również autorytatywne jak mężczyźni. Są wielkoduszne, nigdy małostkowe i bardzo gospodarne. Wychodzą za mąż za Strzelców.

Sierpień we fraszkach

Gdy sierpień z północy dmucha,
nastaje zwykle posucha.

NIE SZUKAJ DALEKO - PRZYJDŹ DO NAS

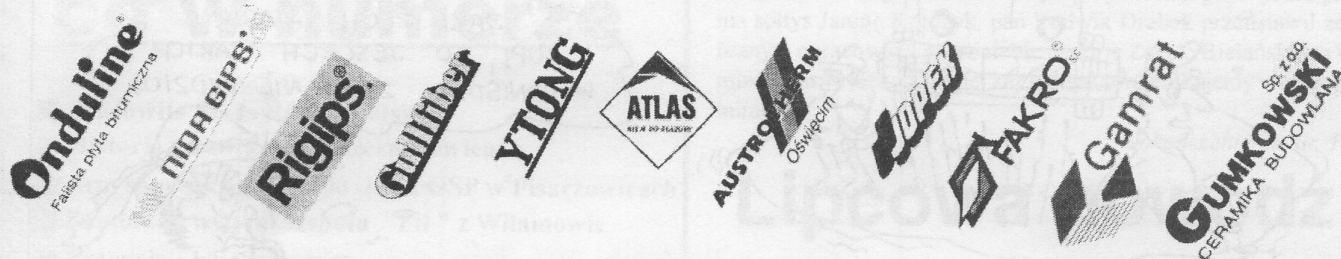
MATERIAŁY BUDOWLANE HURT - DETAL

Dom od piwnic aż po dach!

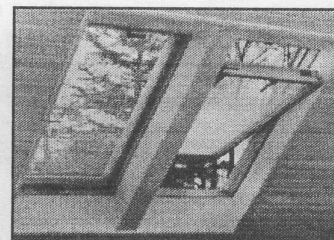
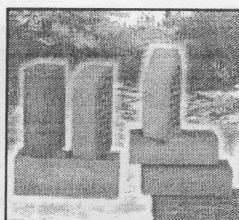
- blachy ocynk. płaskie, trapezowane, lakierowane, blachodachówka
- cementy, wapno, gipsy, piaski
- stal zbrojeniowa i kształtowa
- profile i kształtowniki zimnogięte
- rury stalowe, PCV i drenarskie
- papy, lepek, izoplasty, folie izolacyjne
- płyty pilśniowe, wiórowe, sklejka
- okna drewniane typu EURO, drzwi drewniane, akrylowe
- rynny PCV
- boazeria panelowa i kasetony styropianowe
- deski budowlane, łatki, więźby, krawędziaki



Nowoczesne technologie wykończenia-

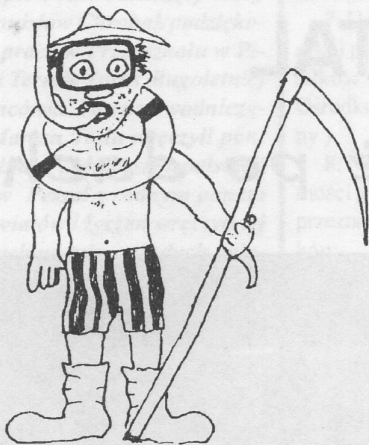


- pustaki MAX, klinkier – dealer JOPEK
- kleje i zaprawy – ATLAS
- okna i folie dachowe – FAKRO
- styropian M15, 20, 30 – AUSTROTHERM
- wełny mineralne – GULLFIBER
- pokrycia dachowe – ONDULINE
- dachówka ceramiczna – HRANICE, JIRCANY (Czechy)
- dachówka betonowa – BRAAS, BRAMAC
- płyty gipsowo-kartonowe – NIDAGIPS, KNAUF
- beton komórkowy – YTONG

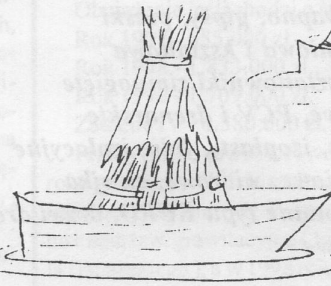
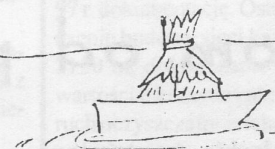


SKŁAD HANDLOWY G.S. "SCh"
32-632 WILAMOWICE, ul. Towarowa 5a
tel. (0-33) 457-134

ŻNIWIARZ '97



ZBIORY PANIE DOBRE, INO
ŁÓDEK POD BABKI BRAKUJE PANIE

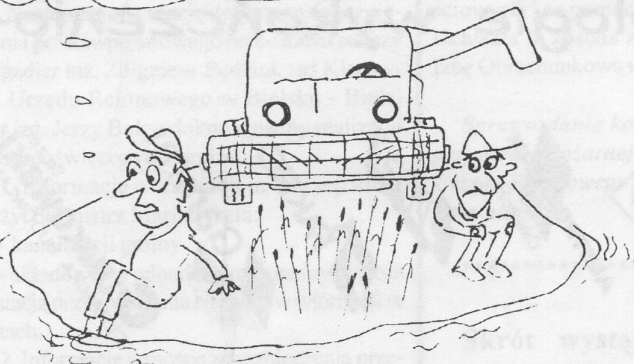


MOKRE

WOBEĆ ZAISTNIAŁEJ
SYTUACJI JA JESTEM
ROBINSON A TY PIĘTASZEK

ŻNIWA '97

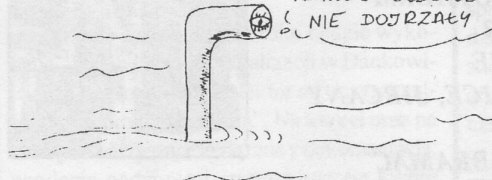
RYSZARD GRZYBOWSKI



JAKI ZECH STARY
I GUPI, TO JESZECH TAKICH
WŁODNISTYCH ŻNIW NIE WIDZIOŁ



COŚ MI SIĘ WYDAJE
ŻE TE DWA HEKTARY PO
PRAWEJ JESZCZE
NIE DOJRZAŁY



„Wilamowice i Okolice”

Pismo Samorządu Terytorialnego Gminy
Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny Ośrodek
Kultury w Wilamowicach ul. S. Staszica 2
tel: 457-345 fax: 457-345

Gazetę redaguje kolegium redakcyjne
w składzie:

Aleksander Nowak, Anna Pasierbek,
Michał Sobański, Stanisław Gawlik,
Dorota Cwiertnia, Barbara Tomanek
rysunki - Ryszard Grzybowski
sekretarz redakcji - Sabina Nycz
korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek

Dyżury Redakcji: M GOK Wilamowice
we wtorek od godz. 18.00 do 20.00

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadsyłanych materiałów i nie odpowiada za treść nadsyłanych reklam. Druk ukończono dnia 31.07.97